

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt.
Za granicą

Numer 1
Lwowie 1

20 o.
z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Optanci i koloniści.

Uwaga ster rządowych parlamentar-
nych i całego społeczeństwa pochło-
nięta jest obecnie — zupełnie słuszną
— najważniejszym w momencie, który
przeżywamy, problemem sanacji go-
spodarczo - finansowej, gdyż wszyscy
rozumieją, że od należytego rozwiąza-
nia tego zagadnienia zależy możliwość
dalszego funkcjonowania mechanizmu
państwowego, któremu w przeciwnym
razie grozi katastrofa. Państwo nie mo-
że jednak nigdy zasklepić się w jedno
stronności, czynnikami odpowiedzialne za
jego pomysłowość nie mogą popadać w
daltonizm, lecz muszą okiem śledzą-
cem czujnie wszystkie objawy życia
publicznego, ogarniać jego całość. Po
za sanacją gospodarczo - finansową
istnieje dla Państwa naszego cały szereg
innych zagadnień pierwszorzędnej
doniosłości, które, choć nie są piekące
na dziś, mają jednakże w dalszej przy-
szłości kardynalną wagę dla naszego
bytu państwowego.

Jednym z nich jest w zakresie sto-
sunków polsko - niemieckich niezłat-
wioma dotąd sprawa optantów, likwi-
dacji majątków niemieckich i możno-
ści osiedlania się w granicach Rzeczy-
pospolitej niemieckich kupców i rze-
mieśników. Wiadomo, że na podstawie
konwencji wiedeńskiej, Polska ma
prawo stanowczego i zupełnego usunie-
cia z obszaru Rzeczypospolitej tych
dawnych obywateli niemieckich, któ-
rzy, po powstaniu Polski, wykonali op-
cję na rzecz Niemiec, że dalej ma pra-
wo przeprowadzić likwidację mająt-
ków niemieckich. Wiadomo również,
że w czasie rokowań z Niemcami w
sprawie układu handlowego Niemcy
wysunęli postulat, z przedmiotem to-
czącej się obrad nic nie mający wspólnego,
postulat nie gospodarczy, ale poli-
tyczny, a mianowicie zażądali moż-
ności swobodnego osiedlania się w
Polsce niemieckich kupców, przemy-
słowców i rękodzielników. Oczywiście
narodowa opinia publiczna domaga
się załatwienia wszystkich tych spraw
w ten sposób, aby nasze kresy zachod-
nie zostały, w ramach legalności i o-
bowiązujących przepisów międzynaro-
dowych, oczyszczone z wrogiego dla
państwowości polskiej elementu nie-
mieckiego.

Gdy jednak na jednym z niedawnych
posiedzeń sejmowej Komisji spraw za-
granicznych posłanka m. Poznania p.
Sokolnicka z naciskiem przypominała
te konieczności państwowe, usłyszała
od p. premiera i ministra spraw zagra-
nicznych Skrzyńskiego odpowiedź, że
„są to sprawy, które Polska załatwi
według racji stanu całego Państwa, a
nie tylko ze względów dzielnicowych“.

Ta dyplomatyczna, ale bardzo zna-
mienna odpowiedź wywołała usprawie-
dliwione zaniepokojenie opinii publicz-
nej, tem bardziej, że p. premier Skrzyń-
ski wracając z Londynu po podpisaniu
układów zawartych w Locarno, o-
świadczył w wywiadzie, udzielonym
przedstawicielowi dziennika „Vor-
waerts“ iż „Polska z prawa wydalenia
optantów zrezygnowała“.

Otóż w sprawie tych emnacyj z

Wys. komisarzem Gdańska von Hammel.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 grudnia. (G) Jak do-
noszą z Genewy mianowanie w. ko-
misarzem Gdańska dyrektora wydzia-
łu prawnego przy sekretariacie Ligi
Narodów von Hammela jest prawie
pewne. Wprawdzie Rada Ligi oficjal-
nie nie mianowała jeszcze von Ham-

mela, jednak nie ma drugiego kandyda-
ta i przeciw kandydaturze tej nikt nie
zgłosił sprzeciwu.

Genewa. 12 grudnia. (PAT.) Godz.
12-ta w południe. Rada Ligi Narodów
mianowała na swem posiedzeniu W.
komisarzem Gdańska von Hammela.

Powtórna wizyta Cziczeryna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 grudnia. (G) „Echo
Warszawskie“ donosi z kół zbliżo-
nych do postęstwa sowieckiego w War-
szawie, że p. Cziczeryn drogę powro-
tną do Moskwy skieruje przez War-
szawę, gdzie zatrzyma się kilka dni.
W Warszawie omówione zostaną pod

czas jego pobytu postulaty obu stron,
zmierzające do nawiązania normal-
nych stosunków gospodarczych mię-
dzy Polską a Sowietami. Poza tem pod
czas pobytu p. Cziczeryna w Warsza-
wie ma być ustalona data podróży
min. Skrzyńskiego do Moskwy.

Min. Moraczewski ciężko chory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 grudnia. (zo) Jedno z
pism warszawskich podało w sobotę
rano wiadomość o podaniu się do dy-
misji ministra Moraczewskiego. —
Jak się dowiadujemy wiadomość ta
jest nieprawdziwą.

P. Moraczewski jest ciężko chory,
w soboty popołudniu poddał się opera-
cji karbunkułu. Ponieważ jeszcze przed
operacją czuł się bardzo osłabiony no-

sił się z zamiarem zwrócenia się do
swego klubu, ażeby na jego miejsce
wyznaczył kogo innego, gdyż lekarze
przewidują, że choroba potrwa do
dwóch miesięcy, a sprawy minister-
stwa są jak wiadomo pilne. Kwestja
ta będzie jednak rozpatrywana dopie-
ro zależności od stanu zdrowia mini-
stra

całą stanowczością stwierdzić musimy
dwie prawdy. Najpierw, że poprzedni
premier p. Władysław Grabski na za-
pytania posłów, zdziwionych stanowi-
skiem Rządu w sprawie optantów, za-
pewnił ich, że Polska z prawa wyda-
lenia optantów niemieckich bynajmniej
nie zrezygnuje, lecz tylko realizację te-
go swego uprawnienia odsunęła na
późniejszy termin. Powtóre, że żądanie
usunięcia optantów, likwidacji mająt-
ków niemieckich i zapobieżenia osie-
dlaniu się w Polsce niemieckich kup-
ców, przemysłowców i rzemieślników
to nie są względy dzielnicowe, ale naj-
donioślejsze względy ogólnopaństwo-
we.

Cóż bowiem jest jądrem całej spra-
wy? Niemcy, początkowo zdeprymo-
wani klęską wojenną w chwilowym na-
stroju rezygnacji polecieli rodakom
swym pozostałym w Polsce, aby wy-
mieśli się z ziem, które przeszły pod
obecne panowanie i przenieśli się do ści-
ślejszej niemieckiej ojczyzny. Stąd zrod-
zili się optanci. Później, ochłonawszy
z przygnębienia i postanowiwszy ode-
grać się, Niemcy zasadniczo zmienili
takyte i żądają nie tylko pozostawie-
nia optantów w Polsce, ale nadto za-
silenia niemieczyny na ziemiach pol-
skich nowymi osadnikami. W jakim
celu? Oczywiście w tym jedynym i za-
dnej nieulegającym wątpliwości, aby
przygotować sobie teren dla rewindy-
kacji polskich kresów zachodnich, dla

ponownego popelnienia gwałtu, napra-
wionego przez Traktat Wersalski. Te
zastępy uświadomionych Niemców na
ziemiach polskich, pozostających w ści-
słym kontakcie z Vaterlandem i stam-
tąd czerpiących instrukcje i subsydia
pieniężne, mają być awangarda niemie-
ckiego odwetu i zemsty, pionierami za-
hamowanego przez wynik wojny świa-
towej tradycyjnego „Drang nach Os-
ten“. W czasie pokoju te forpocztę
niemieckie mają umacniać niemiecznę
na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Gór-
nym Śląsku, wypierając systematycz-
nie żywioł polski, mają przykładać re-
kę do każdej roboty, zmierzającej do
rozluźnienia spójności Państwa Pol-
skiego, do osłabienia go i zdeorganiz-
owania. A w czasie wojny Niemcy be-
dą mieli w nich wydyscyplinowane ka-
dry szpiegowskie, gotowe w każdej
chwili do wpędzenia armji polskiej w
wilcze doły zdrady.

Do tej roboty niemieckiej żaden Rząd
polski swą ustepliwością przyczyniać
się nie może, choćby duch Locarno czy
Londynu niewiadomo jak bardzo skła-
niał go do zmniejszania płaszczyzny
tarć pomiędzy Polską a Niemcami.

P. premier Skrzyński bardzo ładnie
powiedział w Londynie, że źle byłoby,
gdyby miłość ojczyzny zwracała się
przeciw ludzkości. Stokroć gorzej je-
dnak byłoby, gdyby miłość ludzkości
zwracała się przeciw ojczyźnie.

J. L.

Longines

9082

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazy-
nach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Z DNIA.

ZWOLNIENIE 40 TYSIĘCY ŻOL- NIERZY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 grudnia. (G) „Kurier
Polski“ dowiaduje się, że w związku
z zamierzoną redukcją budżetu wo-
jskowego zostaną w najbliższym czasie
wydane zarządzenia celeni zwolnienia
z szeregów armji 40.000 żołnierzy. Zo-
staną oni bezterminowo urlopowani.
Mówią również, że istnieje projekt od-
roczenia poboru dotychczas nie wciel-
onych poborowych rocznika 1904.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTER- STWIE KOLEJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 grudnia. (zo) Wobec
ogólnego zainteresowania, jakie wzbu-
dziły zapowiedziane oszczędności wo-
góle, a w szczególności w najważniej-
szym przedsiębiorstwie państwowem,
jakim jest kolej, zasiągnięliśmy infor-
macji, jakie w istocie istnieją zamiary
w tym kierunku.

Zakres oszczędności — jak się do-
wiadujemy — będzie określony oso-
bnymi ustawami, wnieionymi w naj-
bliższym czasie. Opracowanie tych
ustaw będzie wynikiem kompromisu
między stromictwami wchodzącymi
w skład koalicji.

Co do oszczędności rzeczowych to
wydatki te stanowiące w budżecie mi-
nisterstwa kolei 50 prc. ogólnych wy-
datków i dochodzące do półtora mi-
liarda muszą być zredukowane. W
związku z tem rozmowy prowadzone
przez poprzedni rząd z przemysłow-
cami węglowymi zostały przerwane.
rozpoczęło się składanie nowych ofert
chodzi bowiem o to, ażeby ustalić u-
mowy w cenach stałych, a nie płyn-
nych, gdyż od tego w pierwszym rze-
dzie zależy równowaga budżetu.

W znanej sprawie 9 kontraktów dłu-
goterminowych o budowę parowozów
i wagonów, to mają one być poddane
rewizji. Tabor jest wystarczający a
dotrzymanie kontraktów obciążałoby
budżet o setki milionów rocznie.

Wiele jest do zrobienia w polityce
taryfowej. Dotychczasowe ulgi tary-
fowe na węgiel do Gdańska, na zboże,
cement i drzewo doprowadziły do te-
go, że kolej sama ponosi ciężary pre-
mij eksportowych. Ten stan będzie
musiał ulec zmianie.

NIEMCY ZWIEKSZAJĄ FLOTE POWIETRZNĄ.

Paryż, 12 grudnia. (PAT.) Rząd niemiecki wniósł prośbę o usunięcie dotychczasowych ograniczeń budowy fлоты powietrznej Niemiec i zaproponował rokowania, które prowadziłoby rzeczoznawcy Niemiec z przedstawicielami komisji sojuszniczej. Na propozycję tę konferencja ambasadorów wyraziła zgodę proponując powołanie mieszanej komisji sojuszniczej. Ciało to odbywałoby szereg konferencji wewnętrznych. Zdecydowano ponadto, że na przewodniczącego tej komisji powołano pana Larouche. Komisja odbyłaby pierwszą naradę 12 b. m. a pierwsze spotkanie z przedstawicielami Niemiec nastąpiłoby dnia 13 b. m.

SILNY SPADEK FRANKA.

Paryż, 12 grudnia. (AW.) W związku z sytuacją polityczną i zachwianiem stanowiska min. Loucheura, zaznaczył się znowu silny spadek franka francuskiego. Tak niskiego kursu z dnia 12 bm. giełda paryska jeszcze nie notowała. Min. Loucheur oświadczył, że spadek franka jest nieuzasadniony i jego kurs obecny wprost anormalny.

KIEDY BELGJA DOSTANIE DŁUGOTERMINOWĄ POŻYCZKĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Brukseli, bankierzy amerykańscy gotowi są udzielić Belgji pożyczki, ale narazie tylko krótkoterminowej. Kredyt długoterminowy uzyska Belgja wówczas, gdy wydatki państwowe będą zupełnie zrównoważone.

XI PRZYKAZANIE: Nie będziesz używa innych kwasów, często dla zdrowia szkodliwych, prócz naturalnego ekstraktu cytrynowego **AGRUMINA** (nie surogat) zastępującego w zupełności świeżą cytrynę. Żąda wszędzie! Gen. Repr. w Polsce: **TYTANY, Lwów, Rzeźnicka 6. 9955**

PROGRAM NOWEGO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

Paryż, 12 grudnia. (AW.) Z Madrytu donoszą, że nowy rząd ogłosił swój program, w którym zapowiada, iż przede wszystkim zajmie się reformą administracji i przywróceniem normalnego porządku. Nowy gabinet gotów jest ustąpić miejsca innemu, jeżeli zmiana odbędzie się spokojnie i bez zaburzeń. Polityka w sprawie Marokka nie ulegnie zmianie. Rząd zamierza dalej prowadzić dyktaturę środka, nie powodując się wpływami ani prawicy ani lewicy.

OFICER NIEMIECKI SZEFEM SZTABU SZAULISÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Kowna, szefem sztabu organizacji strzelców litewskich tzw. Szaulisów, mianowano niejakiego Szikauskasaka. Jak się okazało pod tym pseudonimem ukrywa się czynny oficer armji niemieckiej Szykanowski, zaangażowany na to stanowisko niedawno w Berlinie.

ROZRUCHY NA DODEKANEZOS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Aten, na wyspach Dodekanezos wybuchły groźne rozruchy między władzami greckimi, a miejscową ludnością grecką. Przyczyną rozruchów jest sposób stosowania ustawy, zmuszający ludność Dodekanezu do przyjmowania obywatelstwa greckiego. Podczas demonstracji wiele osób raniono. Wobec dużego wzburzenia, wywołanego przez te fakty, przedstawiciele ludności Dodekanezu chcą wnieść sprawę przed Ligą Narodów.

KINO CHIMERA. Jeszcze tylko dziś i jutro znakomita Komedja Z HARRY LLOYDEM

Linje polityczne Francji i Rosji zaczynają się zbiegać we wspólnych punktach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, wręczenie listów uwiarytelniających przez Rakowskiego, oraz przyjazd Cziczera do Paryża stanowią obecnie główny przedmiot artykułów prasy francuskiej. Szereg dzienników między innymi i „Temps” drukuje dziś obszerny wywiad z Rakowskim.

„Volonte” zamieszcza ciekawą deklarację, w której Rakowski oświadcza

że linje polityczne Francji i Rosji zaczynają zbiegać się we wspólnych punktach. Dla Francji ważnym jest — mówi Rakowski — że Rosja zbliżyła się do Polski. Wizyta Cziczera w Warszawie miała głośnie echo w całym świecie, wizyta Skrzyńskiego w Moskwie wywrze jeszcze większy efekt. Osie polityki francuskiej i sowieckiej — zakończył Rakowski — zaczynają się spotykać.

Rosja weźmie udział w pracach Ligi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Londynu, tutejsze koła sowieckie dowiadują się, że w najbliższych dniach rząd sowiecki zawiadomi Ligę Narodów, że gotów jest wziąć udział w pracach komisji rozbrojeniowej Ligi.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.) Po wysłuchaniu sprawozdania Benesa, Rada Ligi Narodów na dzisiejszym ranem posiedzeniu zatwierdziła układy

jakie osiągnięto w sprawie utworzenia komisji, mającej na celu przygotowanie konferencji rozbrojeniowej oraz programu tejże konferencji. Komisja ta ma się zebrać w Genewie 15 lutego 1926. Do wzięcia udziału w tej komisji zaproszono, prócz państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, nadto państwa następujące: Niemcy, Stany Zjedn., Rosję, Bułgarię, Holandję, Polskę, Rumunię i Jugosławię.

Zakończenie dyskusji nad expose ministra Zdziechowskiego.

Perfidne stanowisko komunistów. — Incydent z postem Chruckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo.) Sejm zakończył wczoraj dyskusję nad expose p. ministra Zdziechowskiego i przewizorjum budżetowym na pierwszy kwartał 1926 roku. Głosowanie nad odesłaniem przewizorjum do komisji odbędzie w poniedziałek.

Na sobotnim posiedzeniu z wyjątkiem pos. Byrki (Piast) przemawiali przedstawiciele mniejszych klubów i mniejszości narodowościowych. Dyskusja miała charakter niezwykły, albowiem o ile przedstawiciele stronnictw komunistycznych występowali dotychczas bardzo agresywnie wobec Państwa polskiego o tyle wczoraj stanęli perfidnie na stanowisku rzekomo państwowym. Odnosiło się wrażenie, że jesteśmy świadkami generalnego ataku komunistów i grup komunistycznych na lewicę, w celu wprowadzenia Wyzwolenia i Związku chłopskiego, które niezbyt orientują się w sytuacji w trudne położenie.

Np. komunistą Balin, który dotychczas występował krzykliwie, wczoraj wysunął hasło redukcji budżetu do 1.007.000, ale równocześnie domagał się redukcji armji, obniżenia emerytur itd. Kończąc przemówienie apelował do klubów chłopskich, aby stanęli do walki o zrealizowanie programu komunistycznego.

Posel Skrzypa (komunista) oświadcza, że dziś służą interesom państwa polskiego jedynie komuniści i wysunął cały program komunistyczny, który ma służyć jako podstawa do porozumienia grup komunistycznych z Wyzwoleniem i Związkiem chłopskim pod hasłem rządu chłopsko-robotniczego. Skrzypa podobnie jak Wyzwolenie mówi o odrzuceniu przewizorjum.

W ten sposób Wyzwolenie i Związek chłopski znalazły się w ogonie komunistów. Zjawisko tego rodzaju mamy pierwszy raz na terenie parlamentu polskiego. Rzuci się tu w oczy, że trzecia międzynarodówka chce wyzy-

skać trudne położenie w jakim znajduje się Polska i szuka porozumienia z niektórymi kołami, ażeby dla swoich celów uzyskać grunt podatny.

Wracając do dyskusji, zaznaczyć na leży, że najważniejszym momentem w dniu było oświadczenie min. Zdziechowskiego.

Minister Zdziechowski odpowiadał na zarzuty stawiane w ciągu dyskusji a między innymi stwierdził, iż jako generalny referent budżetowy zwrócił w swoim czasie uwagę na grożące niebezpieczeństwo i podkreślał, że dzieło reformy monetarnej nie jest dokonane, że oszczędności nie da się osiągnąć mechanicznym usuwaniem urzędników lecz wymaga ona reorganizacji urzędów i systemu pracy a to wymaga czasu.

Wreszcie minister oświadczył, że obecnie trzeba zrealizować wniesione przewizorjum przez przyjęcie odpowiednich ustaw, dalej trzeba wykonać oszczędności przez reorganizację urzędów. Te rzeczy są w toku. Później musimy załatwić sprawę waluty i obiegu pieniężnego.

W końcu minister wyjaśnił znaczenie parytetu gospodarczego, na którym zamierza ustabilizować złotego. Parytetem gospodarczym minister nazywa zbliżenie się siły kupczej złotego na rynku wewnętrznym z siłą kupczą złotego na rynku zewnętrznym, to jest to, co stanowi podstawę równowagi bilansu handlowego. Aktywność naszego bilansu handlowego nie stała się tylko murem celnym, któryśmy stworzyli, ale była również przystosowaniem wartości kursu naszego pieniądza do nowych warunków gospodarczych, to jest do poziomu cen.

Pod koniec posiedzenia zaszedł ciekawy incydent. Pos. Chrucki (ukraińiec) motywował nagłość wniosku w sprawie rozporządzenia ministerstwa oświaty o wprowadzeniu w szkołach z językiem wykładowym nie polskim

nauczania historii i geografji w języku polskim. Gdy na trybunę wszedł minister St. Grabski na ławach ukraińskich zerwała się wielka wrzawa „ukraińcy” gotowali się do awantury.

Minister St. Grabski w odpowiedzi stwierdził, iż odnośne rozporządzenie wydane zostało w wykonaniu ustawy z 31 lipca 1924 o organizacji szkolnictwa, która postanawia, iż w szkołach średnich ogólnie kształcących, prywatnych i państwowych z językiem wykładowym niepolskim obowiązująca jest po polsku nauka języka i literatury polskiej, historii i geografji wraz z nauką o Polsce współczesnej. Minister zgodził się na nagłość wniosków.

Nagłość wniosku uchwalono 1 głosem, a wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Następne posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 3.

WINA RIEDLA

DYREKTOR MONOPOLU ZAPALCZANEGO OKRADZONY.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Dyrektor monopolu zapalczanego p. Axel Nilson zamierzał wczoraj wieczorem opuścić Warszawę i z hotelu Bristol udał się 2-ma autodorożkami (w których znajdowały się jego liczne bagaże) na dworzec główny. Po przybyciu na dworzec i wyładowaniu bagaży spostrzegł, że brak mu teczki skórzanej, zawierającej 10 tys. zł., 700 funtów angielskich, kilkaset dolarów, oraz kwit na 250 tys. zł. Poszkodowany nie pamięta nrów samochodów, ani nie może podać rysopisu kierowców.

SERJA II POŻYCZKI DOLAROWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo.) Minister skarbu złożył Radzie ministrów projekt ustawy o wypuszczeniu serji II. premjowej pożyczki dolarowej. Pożyczka ta będzie wypuszczoną na sumę 5 milj. dolarów. Wpływy z pożyczki mają być obracane na wykup obligacji serji I oraz na wycofanie części biletów zdawkowych.

WNIOSK PSL. W SPRAWIE UMOWY RZĄDU Z KS. LUBOMIRSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo.) Klub PSL. Piast wniósł dziś do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie umowy, zawartej 7 listopada br. przez b. rząd p. Wł. Grabskiego z p. Jerzym Lubomirskim w sprawie sprzedaży drzewostanu w Rozwadowie i Kępie w Małopolsce Wsch. Straty skarbu państwa w razie zatwierdzenia tej umowy wyniosą według wniosku 2 milj. 283.542 rocznie. Wniosek żąda utworzenia komisji z 7 osób, któraby sprawę rozpatrzyła i w ciągu jednego miesiąca przedłożyła sprawozdanie Sejmowi.

WZROST PROTESTOWANYCH WEKSLI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo.) Bank Polski zaprotestował w listopadzie 9.4% ogólnej ilości powierzonych mu do eskontu weksli. Odsetek takich weksli wzrasta od lipca bardzo znacznie: w lipcu wynosił on 3.5%, w sierpniu 4.5%, we wrześniu 7.4%, w październiku 9.2 procent.

Herbata RIEDLA

ULASKAWIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo.) P. Prezydent ulaskawił dziś Bazylego Melnyka i Andrzeja Iwaszkiewicza, którzy sąd doraźny w Włodzimierzku Wołyńskim skazał 11 grudnia na karę śmierci.

KAWA RIEDLA

WYWIAD Z B. PREMIEREM GRABSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (G). Współpracownik „Kurjera Polskiego“ odbył rozmowę z b. premierem Wł. Grabskim na temat zamierzeń ministra Zdziechowskiego po wygłoszeniu przez niego expose.

Na podstawie tej rozmowy „Kurjer Polski“ stwierdza, że wbrew wszelkim domniemaniom, jakoby p. Wł. Grabski czuł się urażony pewnymi aluzjami nowego ministra skarbu w sprawie stanu, jaki zastał w dniu objęcia urzędowania, b. premier jest zdania, że p. Zdziechowski mógł w ten sposób ująć zagadnienie, tembardziej, że chcąc przeprowadzić swe zamiary, nowy minister skarbu miał prawo uznać za słuszne takie, a nie inne wyjawienie prawdy o stanie gospodarczo-finansowym państwa. Sposób wyciągania konsekwencji z obecnego stanu rzeczy przez p. Zdziechowskiego — powiedział p. Wł. Grabski — najzupełniej podzielać i uważam, że należy uczynić wszystko, by linia, nakreślona przez nowego ministra skarbu, była zrealizowana.

Następnie pismo podaje, że p. Wł. Grabski z wielkim zajęciem studjuje dane cyfrowe, dotyczące ubiegłego roku urzędowania, interesuje się specjalnie kwestią kryzysu walutowego i targu celnego z Niemcami. Sprawom tym zamierza p. Wł. Grabski poświęcić specjalną pracę.



7842

LÓDZKIE SKŁADY I ROSYJSKA SZCZECINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (G). Delegacja przemysłowców łódzkich która, jak donosiliśmy, wyjechała do Rosji, celem otwarcia w Moskwie polskich konsygnacyjnych składów towarowych, w dniu wczorajszym nadesłała z Moskwy telegram do Łodzi, odwołujący wszelkie, czynione dla otwarcia składów przygotowania. Władze sowieckie stanowczo sprzeciwiają się otwarciu składów, a jako powód tego podają, że nowa polska taryfa celna, która ma wejść wkrótce w życie, nie uwzględnia eksportu szczeciny rosyjskiej do Polski. Artykuł ten stanowi 15 proc. całego wywozu Rosji.

SAMOBÓJSTWO BUDIENNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (G.) Ruspress podaje, że w Kremlu moskiewskim po pełniła samobójstwo żona dowódcy konnicy sowieckiej Budiiennej. Z dołbrze poinformowanych źródeł donoszą, że samobójstwo Budiiennej, stoi w związku z wykryciem organizacji opozycyjnej w łonie partii komunistycznej. GPU, miało ustalić, że Budienna korzystając z wpływów i stanowiska swego męża, wykraśnia ważne dokumenty polityczne z aktów biura politycznego partii komunistycznej.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ WYJEŻDZA DO INDJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia (G.) Jak donoszą z Krakowa, przybył tutaj z Ameryki zapaśnik Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, który wyjeżdża niedługo do Indji, gdzie wystąpi do walki ze słynnym atletą indyjskim Gama. Po odbyciu szeregu walk w Indjach Cyganiewicz wraca do Krakowa i ma zamiar założyć szkołę atletyczną.

Dziś najważniejszą rzeczą jest

ić do „KINA KOPERNIK“ na arcydzieło Foxa „CZWARTE PRZYKAZANIE“ (Kobieta-Matka) które wywołuje zachwyt i zdumienie, śmiech i łzy. 10383

Deklaracja lojalności uczonych ruskich wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo) W wyniku konferencji, które od dłuższego czasu prowadzi minister oświaty Stan. Grabski z uczonymi ruskimi otrzymał p. minister od p. Smal-Stockiego następujące pismo:

Warszawa, 7 grudnia.

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

W ciągu bieżącego roku miałem zaszczyt być wezwanym przez Waszą Ekszelencję dla zaznajomienia się z poglądami p. ministra i rządu na sprawę organizacji Uniwersytetu z wykładowym jęz. ruskim (ukraińskim). Sprawa ta nie była mi już obca, gdyż blisko od roku pracowałem nad nią na mocy pisemnego upoważnienia poprzednika W. Ekszelencji p. ministra Miklaszewskiego. Starania moje podówczas doprowadziły do podpisania protokołu 3. września 1924 roku zaaprobowanego przez prezesa Rady ministrów, mocą którego ogół uczonych ruskich (ukraińskich) miał przedstawić kandydatów, z pośród których ministerstwo oświaty miało dokonać mianowania członków komisji organizacyjnej. Nieprzewidziane okoliczności sprawiły, że z naszej strony nie stało się dotychczas zażądanie pomienionemu warunkowi, zmiana zaś dokonana na stanowisku ministra oświaty nakazała mi wstrzymać się w moich zabiegach aż do chwili, gdy p. minister był tak łaskaw powiadomić mnie, że uważa za pożądane zwołać w grudniu br. komisję organizacyjną.

Obecnie mam zaszczyt przedłożyć p. Ministrowi pismo prof. Cyryla Studzińskiego prezydenta naukowego Towarzystwa im. Szewczenki, członka Ukraińskiej akademii umiejętności w Kijowie, zawierające listę proponowanych z naszej strony kandydatów. — Pismo to prof. Studziński wystosował do W. Ekszelencji na mocy jednostronnego upoważnienia tak ze strony komisji uniwersyteckiej Tow. im. Szewczenki we Lwowie jak i gremium b. austriackich profesorów uniwersytetu, skupionych na uniwersytecie ukraińskim w Pradze.

Zdając sobie w pełni sprawę z doniosłości tego wydarzenia, mogę zapewnić W. Ekszelencję, że decyzję w tym kierunku idącą, powzięli nasi uczeni po długiej i gruntownej rozprawie i w pełni świadomości odpowiedzialności, jaką zaciągają wobec własnego sumienia, wobec rodzimej nauki i swego narodu.

Zespół naszych uczonych składa się wyłącznie z jednostek, których uczucia narodowe nie mogą ulegać wątpliwości, dowiedli ich oni bowiem pracą całego życia, poświęconą rozwojowi narodowej nauki i kultury, tak podczas ery pokojowej, jak i w czasie wielkiej wojny światowej. Również i podczas nieszczęsnej wojny między Polakami a Ukraińcami uczeni nasi byli na stanowisku i bez wahania uczynili zażądanie swemu narodowemu obywatelstwu. — Wielu z nich musiało opuścić kraj rodzimy i przebywa obecnie na emigracji, korzystając z bratniej gościnności czeskosłowackiego narodu. Jeżeli więc grono tych samych mężów oddaje się jednomyślnie do dyspozycji p. ministra — to dlatego, że miłość swego narodu i odpowiedzialność za jego przyszłość za przyszłość jego młodzieży i nauki każą im tak postąpić

W głębokim przekonaniu, że dobro i przyszłość narodu ukraińskiego leży w wychowaniu jego młodzieży na zasadach chrześcijańskiej nauki, na zasadach praworządności i na ideałach zachodniej demokratycznej cywilizacji, nasi uczeni wierzą, że zasady te mogą być urzeczywistnione w Rzplitej Polskiej, gdzie żyje kilkomilionowy odłam społeczeństwa ukraińskiego i ma swe losy związane z losami tego państwa. Dlatego stając na stanowisku państwowości polskiej, nasi uczeni oświadczają gotowość szczerą i lojalną współpracy z rządem dla dobra państwa i obu narodowości.

To są powody, które przechyliły szalę rozważań naszych uczonych i takimi uczuciami ożywieni pragną oni pod wysokim kierownictwem W. Ekszelencji przyczynić się w miarę sił i możliwości do zgodnego współżycia i współpracy obu zamieszkujących Polskę słowiańskich narodów.

Składając p. Ministrowi sprawozdanie z mojej całorocznej działalności, którą pojąłem jako skromny przyczynek z mej strony do pracy dla dobra Rzplitej i naszego narodu, pozwalam sobie dać na ręce W. Ekszelencji wyraz zaufania, że rząd i polskie społeczeństwo przyjmą do wiadomości krok naszych uczonych w pełnym zrozumieniu i uznaniu uczuć i motywów, które nami kierowały.

Raczy P. Minister przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania — dr. Roman Smal-Stocki.

Zwołanie komisji organizacyjnej ruskiego szkolnictwa wyższego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo) P. minister oświaty zwołał na 4 stycznia 1926 konferencję komisji organizacyjnej szkolnictwa akademickiego z językiem wykładowym ruskim.

Do komisji tej oprócz dawniej powołanych członków prof. dr. Jana Łosia, prof. dr. Wacława Sobieskiego, prof. dr. Tadeusza Lehr-Splawińskiego p. minister obecnie zaprosił prof. dr. J. Czekanowskiego i prof. dr. Zbigniewa

Warszawa, 12 grudnia. (zo) W sprawie deklaracji uczonych ruskich otrzymujemy z poważnych kół sejmowych następujące informacje:

Deklaracja uczonych ruskich, iż stoją na stanowisku państwowości pol-

skiej wbrew stanowisku, jakie zajmuje reprezentacja ruska w Sejmie i wbrew enuncjacjiom większości prasy ruskiej, zajmującej stanowisko wrogie wobec Państwa Polskiego jest oświadczeniem lojalności wobec Rzplitej Polskiej.

Wskutek tej deklaracji rząd zwołał konferencję, na której omawiana będzie sprawa szkolnictwa ruskiego, nie wiadomo jeszcze w jakim kierunku. Komisja ta, jak wiadomo, miała się zebrać w roku zeszłym, nie doszła jednak do skutku z powodu niezgody politycznej wśród profesorów ruskich. Obecna deklaracja świadczy, że owa rozbieżność poglądów wśród profesorów ruskich została usunięta.

Pozostaje jednak ważne pytanie zasadnicze, jakie stanowisko zajmie rząd wobec przewidywanych żądań profesorów ruskich, ażeby bądź Instytut słowiański w Krakowie, przewidziany w budżecie zaszczytnym, bądź inny Instytut został powołany do życia.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO PIASTA.

Warszawa, 12 grudnia. (zo) Onegdaj odbyło się posiedzenie głównego zarządu PSL. Piast. Wyłoniono komitet mający na celu uczczenie pamięci Wł. Reymonta, ponadto powzięto cały szereg uchwał politycznych i gospodarczych. Między innymi powzięto rezolucję zatwierdzającą taktykę klubu parlamentarnego PSL, która doprowadziła do obalenia rządu p. Grabskiego i utworzenia rządu parlamentarnego, opartego na partiach koalicyjnych. Zarząd główny PSL. wzywa w tej uchwale wszystkich członków stronnictwa, by uświadomił społeczeństwo, że jedynie rząd obdarzony pełnym zaufaniem może doprowadzić do poprawy gospodarczego stanu Polski drogą zgody i wytrwałej pracy.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) — Komunikat warszawskiego instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dn. 13 bm.: Naprzedz jeszcze pochmurno, opady (deszcz, śnieg), zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura nieco poniżej zera, wiatry z zachodu i północnego zachodu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NA GWIAZDKĘ!**„MAŁY UNDERWOOD“**

Waga 3 1/2 klg. 10370n

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż

GROSS i MARGULIES

Lwów Kraków
Kopernika 9. Starowiślna 1.
Telef. 502. Telef. 21-90.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy tą drogą serdeczne podziękowanie JWPanowi Profesorowi, Doktorowi Tadeuszowi Ostrowskiemu Prymarjuszowi oddziału chirurgicznego szpitala powszechnego, za prawdziwie ojcowskie zapiekanie się naszą córką w czasie choroby i za umiejętne i bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej operacji w chwili — kiedy godziny jej życia były policzone.

A. i A. Brzozowscy
10367n we Lwowie, Zamkowa 1 31.

DENTYSTA 10381n

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ
ordynuje od 11-1 i 3-5 Pasaż Mikołascha schody 1. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu)

Przegląd prasy.

Może najbardziej entuzjastycznie oceniał ekspozycję p. Zdziechowskiego „Warszawianka”, mimo, że jest organem stronnictwa, które nie bierze udziału w koalicji pięciu stronnictw, stanowiącej parlamentarną podstawę i — obciążenie nowego rządu, i chociaż wobec rządu tego zajmuje stanowisko krytyczne.

Mowa p. ministra skarbu, powiada „Warszawianka”:

wniosła poczucie ulgi, jaką daje świątynia, że widzi się rzeczywistość i drogę, choćby najnudniejszą, po której trzeba iść do celu.

Poglądy p. Zdziechowskiego inaczej niż poglądy premiera przemawiają do przekonania p. Strońskiego, gdyż — jak się tłumaczy — czuje się w nich spokojnie, umiarkowanie i pracowite oparcie się na bardzo pouczających doświadczeniach własnych i dobrą znajomość ogólnie — światowych zagadnień i nauk gospodarczo — skarbowego życia doby obecnej.

Ponieważ zaś — pisze dalej p. Stroński — właściwością jasnego umysłu p. Zdziechowskiego jest przedmiotowość, gruntowność, stanowczość bez widzimisie, zdolność liczenia się z pracą myślową innych, wielki przedewszystkiem zmysł rzeczywistości, więc też wczoraj w Sejmie i w Senacie słuchano jego wywodów z coraz wyraźniejszym poczuciem, że z mównicą przemawia, przez najlepiej po temu przygotowanego przed stawiciela, wielkie kilkoletnie przeżycie gospodarczo — skarbowe kraju, rozumnie już i zahartowane dziełami, doświadczeniami, rozczarowaniami, a zarazem zaprawione do odnajdywania i ogarniania potrzeb i do bra państwa i społeczeństwa jako całości.

Bardzo się podobało p. Strońskiemu i to również, że „nigdy jeszcze u nas nie powiedziano ze strony Rządu tak wyraźnie, jak w mowie p. Zdziechowskiego:

— Albo te dążenia staną się czynami albo po nas!

W rezultacie p. Stroński całkowicie zdobyty, woła:

Rząd połączonych pięciu stronnictw, pod przewodnictwem p. min. Skrzyńskiego, zarysowuje się w oczach kraju, po wczorajszym przedstawieniu przez p. Zdziechowskiego jego dążeń w dziedzinie gospodarczo — skarbowej, nie tylko jako Rząd dobrej woli, ale także jako rząd dobrej myśli przewodniej w naprawie gospodarstwa naszego, a pozostałe przed nim, jeżeli będzie umiał chcieć, nazwa najchwałobniejsza Rządu dobrego urzędywistnienia.

Impertynencje kapitału

Do zamorskiego Kapitału przyszła Polska i powiada, aby jej pożyczyci pieniądze. Kapitał znużył oczy i zaśpiewał wedle — „Perskiego oka”: „Wentualnie, panno Maniu, wentualnie!” Więc mu petentka obiecuje znakomite procenty, więc mu pokazuje najpochlebniejsze referencje, a co tu napisali, a co tam napisali, a co Wyspiański powiedział. „Polska to jest wielka rzecz” powiedział. „Wielka rzecz, ale niepewny bussines”, — mruczy sobie Kapitał i wcale nie mówi tak, chociaż mógł i powinienby chociaż mu w trezorach ziewają z nudów bezrobotne dolary, a procent można złupić taki, jak nigdzie indziej w świecie. Uśmiecha się i patrzy. Widzę te milczące, szeroko otwarte oczy Kapitału Raz w jakimś „Bristolu”, czy innej warszawskiej „Europie” utknęła winda między jednym piętrem a drugim, między niebem a ziemią. Siedział w niej razem ze mną taki zamorski człowiek od pieniędzy, jakby mstr. Woolf z „Tunelu” Kellermana. I patrzył uważnie, złośliwie, spokojnie na zepsutą windę i uśmiechał się.

I teraz stanęły wobec siebie dwa

Z mniejszym zapałem ocenia ekspozycję p. Zdziechowskiego „Echo Warszawskie”.

Organowi p. Witosa podoba się w mowie nowego ministra skarbu przedewszystkiem to wszystko, w czym pragnie widzieć popieranie działalności Wł. Grabskiego, która, jak wiadomo, p. Zdziechowski przez dwa lata ubiegłe, jako referent komisji budżetowej podpisywał, i z którą obejmując skarbu po twórcy złotego polskiego ma nifestacyjnie zsolidaryzował się, oświadczyając, że będzie prowadził dalej politykę w kierunku wytkniętym przez Wł. Grabskiego.

Nie jest zadowolony — bardzo jest niezadowolony z ekspozycję p. Zdziechowskiego „Nasz Przegląd”, któremu wręcz przeciwnie niż „Warszawianka” p. Zdziechowski tak bardzo się niepodoba, jak bardzo się mu podoba jego kolega, premier Skrzyński.

Organ żydostwa warszawskiego pamiętając zapewne ustęp ekspozycję poświęcony niesumienemu pośrednictwu handlowemu, którego jest rzecznikiem wsfydlwym, rozpoczyna rzecz swą o programie p. Zdziechowskiego od „docinka”, (oj, dowcipu!).

Kiedy min. Zdziechowski zapowiedział, że zjawi się przed Sejmem dopiero 9. bm. jeden z posłów ekonomistów odezwał się:

— Pan minister sprawia wrażenie lekarza, który wezwany do ciężko chorego, każe mu czekać z poddaniem się leczeniu, bo musi jeszcze przeczytać parę dzieł medycznych.

Docinek ten nie sprawdził się. Min. Zdziechowski tych dzieł... ekonomicznych i w międzyczasie nie przeczytał. Pierwsze bowiem wrażenie, jakie sprawia jego długie ekspozycje jest takie, że minister powołany do sanacji naszej bardzo chorej gospodarki nie myśli wcale ekonomicznie. Min. Zdziechowski bardzo ostro krytykował wszystkich swych poprzedników, a zwłaszcza ostatniego poprzednika p. Grabskiego, zapowiadając nastanie nowej ery. Cóż jednak, gdy ideologia ekonomiczna p. Zdziechowskiego w niczem się nie różni od ideologii p. Grabskiego.

I pan Zdziechowski nie rozumie, że obecnie nie pomogą żadne drobne skurczenia budżetu, lecz konieczne jest energiczne cięcie nożyc. P. Zdziechowski wierzy w siłę spekulacji i paskarstwa, nie chcąc zrozumieć, że są one tylko skutkiem fatalnej gospodarki poprzedniego rządu, a nie przyczyną oplakanej sytuacji. To też zapowiedź walki represyjnych dowodzi, że choć p. Zdziechowski tak ostro krytykuje rządy poprzednie, zapominał, że najenergiczniej się walczyło represjami w okresie inflacyjnym, ale z najgorszym skutkiem.

światy: Mocny, przyziemny, rachunkowy kosmos pracy, która umie zarobić ośm milionów dolarów w sekundzie i spoziera prosto w oczy polskiemu lotnemu a połatnemu księżycowi.

Kapitał wyjął z ust cygaro i warczy: Pieniądze? Dobrze! Ale na jaki podpis? Ody do młodości? pod jaki zastaw? Lilli Wenedy? Za czyją poręką? Irydiona. Kto żyruje: Mickiewicz z pomnika, Radziwiłł z Nieświeża? Wentualnie, panno Maniu, wentualnie.

Tyle pieniędzy? Takim dzieciom? Bo przecież wy jesteście dzieci, najstarsze dzieci Europy. Dzieciństwo to bardzo miły i godzien opieki wiek, ale wasze trwa trochę za długo. Już z górą dziewięćset lat. Więc gdzież gwarancja, że właśnie się teraz skończy to i zaczniecie żyć jak dorośli ludzie? — Nasz pieniądz ściąga człowieka na żelbetowy grunt rzeczywistości, na twardej padół ostrożnej kalkulacji, a wy nie umiecie i za skarby żadne nie chcecie spojrzeć w oczy swojej własnej rzeczywistości — o rycerze fikcji i księżycu, o filozofowie zapatrzeni w gwiazdy, a rozbijający sobie nos o przydrożną kłodę na gościńcu! Lubicie fijołeczki sadzić i o kochaniu radzić, budujecie mosty dla pana starosty, żyjecie psim swędem od jednego

Bardzo ciekawe były rewelacje min. Zdziechowskiego o działalności budżetowej swego poprzednika. Słabą jednak stroną tych rewelacji było to, że właśnie on sam był podówczas prezesem i referentem generalnym komisji budżetowej, a zatem za wszelkie „błędy” w tym kierunku jest odpowiedzialnym.

Wreszcie społeczeństwo zostało zawiedzione z powodu nieotrzymania odpowiedzi na najgłówniejsze pytanie: w jakim kursie złoty zostanie ustabilizowany. Oświadczenie bowiem o ustabilizowaniu w „parytecie gospodarczym” nic nie mówi, zwłaszcza, że rozmaici projektowicze stojący rzekomo na straży naszego gospodarstwa domagają się, aby ten „parytet gospodarczy” był bardzo niski, celem ułatwienia nam konkurencji z zagranicą.

„Czas” doszukuje się szeregu braków w programie p. Zdziechowskiego, przyczyny ich szuka w obawie „przed zadaniem Sejmowi tak wielkiej dozy gorzkiego lekarstwa, iżby go partje przelknąć nie potrafiły.

Rząd koalicyjny — powiada „Czas” rozporządzający większością nie zestrojona, zszyta ścięciem tymczasowym uznał za potrzebne wielu rzeczy nie domówić, byle tylko większości nie rozsadzić przedwcześnie. Ale czy czyny rządu pójdą po tej samej niewyraźnej i zgnatwanej linii co słowa? Czy minister skarbu tak samo przestraszy się męskiego i jasnego działania, jak się wystrzegać musiał wyraźnych słów? Czy jest to chirurg, który tylko — jak ów mickiewiczowski lekarz — miękka ręką składa i głaszcze, aby potem ostrym razem śmielej zadać, czy też jest to raczej sprytny polityk, który wie, że lepiej być przez Sejm prowadzonym, niż usiłować prowadzić i porwać tłum za sobą? Na te niepokojące pytania nie dają jeszcze wczorajsze wywody odpowiedzi.”

Równie stanowczo negatywnie i niechętnie jak „Nasz Przegląd” wypowiada się o mowie p. Zdziechowskiego organ przyboczny p. Piłsudskiego „Kurjer Poranny”:

A więc — oszczędności na pół miljarda złotych. Dobrze, niech wszyscy równo cierpią. Ale jakich złotych? Złotych na parytecie złota? Nie. Złotych na „parytecie gospodarczym”. A to co za lichy? — zapyta nie tylko szeroki ogół, zapytają nie tylko publicyści. Nie znają takiego pieniądza ani finansisci ani ekonomisci. Ile ten „złoty parytetu gospodarczego” jest wart dzisiaj, ile będzie wart jutro? Nikomu nie wiadomo. — Dla fabrykacji budżetu to rzecz nieistotna. Rachunkowo skreśli się 4-tą część ogólnego cyfrowego bilansa.

to rzecz łatwa. Ale dla realności budżetu i dla tego wszystkiego, co ten budżet tworzy i o co ten budżet się opiera, to kwestja zasadnicza. Jeżeli „złoty gospodarczy” był mniej wart niż 75 procent złotego na parytecie złota, budżet półtoramiljardowy p. Zdziechowskiego będzie mniej realnym niż budżet dwumiljardowy p. Grabskiego. To jedno błyskawicznie oświeciła adagium p. Zdziechowskiego, że „mówić prawdę, to nie to samo co nie kłamać”. Są ludzie, którzy pragną obniżyć nie budżet, ale właśnie wartość złotego w imię „promiowania eksportu”. Ale do tych ludzi nie należy przecież minister koalicyjnego rządu, rządu, w którym zasiadają socjaliści, minister, który się zaklina, że będzie przeciwdziałał niżce złotego i drożyznie — jakkolwiek walkę z drożyzną bezwspomożeniam producentów uważa tylko za „demagogię”.

To jedno. A drugie? Niech cierpią równo wszyscy. Minister nie powtarza wprawdzie wprost hasła p. Fudakowskiego, że należy zerwać z „popieraniem konsumenta”, ale mówi aż nadto dobitnie o „fałszywości całej ideologii polityczno — gospodarczej, która nadawała piętno wszystkim rządów od czasu odrodzenia państwa”. Zapowiada otoczenie nadzwyczajną opieką i ulgami rolników i przemysłowców pracujących na eksporcie.

Kupcy — pisze dalej „Kurjer Poranny” otrzymują wprawdzie rozkaz że mają kalkulować i zarabiać w złocie. Jeszczeby tego brakowało, aby mieli wywieszać ceny w dolarach! Będą kalkulowali i zarabiali w „złotych gospodarczych”: są na to dość pojętni. Zropaczona zaś klientella wytłumaczy się po mistrzowsku — że te „złote gospodarcze” wymyślił właśnie socjaliści, zasiadający w rządzie, wbrew oporowi ludzi jedynie miłujących Boga i Ojczyznę i nawołujących do pracy i oszczędności tych wszystkich, co się słusznie brzydzą spekulacją i nie mają nawet czego „rachować na dolary”.

Wszystkie te „krytyczne” uwagi „Kurjera Porannego” są poprzedzone zastrzeżeniem, że

Fachowcy oceniają wartość czysto ekonomicznej i finansowej strony wywodów ministra. Na tem miejscu obchodzi nas treść tych wywodów w związku z sytuacją publiczną, a więc i z psychologicznym efektem wystąpienia ministra na najszersze masy.

KOZUCHY dla szoferów, wozniaków i woźniaków okazjnie do sprzedania

w firmie n10146
BACZES I GRÜSS, Lwów, Legionów 19.
Dependance Bristol. Telef. 29—48.

czudu do drugiego i bujacie, jak pan Twardowski, między niebem a ziemią. I nieraz już mnie nabujaliście. Bo gdzież owa Rosja, której wedle zapewnienia nikt inny nie znał tak dobrze na świecie i nikt inny nie umiał zapośredniczyć w jej odbudowie, tylko wy? Humbug! Gdzie owe skarby naturalne i cudowne możliwości życia, produkcji własnej, rozwoju? Bluff!

Tu przerwał, odsapnął i już dalej mówił spokojnie:

— Ostatecznie zastaw i zabezpieczenie możnaby obmyśleć. Tęby się dało zrobić. Ale robić interesy finansowe z ludźmi, którzy nie znają tabliczki mnożenia, tego cudu nawet amerykańska buchalteria nie potrafi. Bo wy przecież macie swój własny system rachunkowy. „Made in Poland” Liczycie siły na zamiary. Rąbał, rąbał siekiereczka, narabiał szesnaście i na tej bazie rachunkowej operacie swój system myślenia, swoją logikę bytu, do której poznania myśmy jeszcze niedorośli.

Podobno, gdy pogasły u was warsztaty pracy i kominy fabryczne, wtedy w celu rozprószenia ciemności wydalicie kupę pieniędzy, aby zapalić — zniczn na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podobno przyjemna stolica waszego państwa, nie umiejąca wykarmić kroci

żywych bezrobotnych mieszkańców pakuje ciężkie miliony, aby tylko na deskach jej teatrów mogli ukazywać się co wieczór udani ludzie z papieru.

Podobno są u was tacy, którzy uważają, że skoro ich miasto rodzinne obroniło się przed siedmiu laty przed najeźdźcą, to już wszystko zrobione i należy się z tego ciągle cieszyć i już więcej niczego nie potrzeba.

Rozpylacie się w dziennikach nad patriotycznym gestem młodzieży, która uchwaliła na zjeździe wniosek zwolnienia rodaków jęczących pod zaborem pruskim na Mazurach — a czy nie słyszycie wcale, co mówią całkiem głośno Kaszubi i Górnoślązacy, co mówią po cichu Poznańscy?

Powiadacie, że po wojnie kradną wszędzie, więc i w Polsce także? Zadużo jednak. Pan Petrolis, potentat Litwy zabrał pewnego dnia z kas rządowych 150.000 litów i za tydzień oddał, to było wesołe. W Polsce pan P. K. O. lis pożyczyci sobie trzy razy tyle i wcale nie oddał i to jest smutne. Zadużo macie tych Pekaolisów.

Powiedział raz pytany o to Bernard Shaw, że zna doskonale Polskę, chociaż wie o niej tylko tyle, ile wyczytał w staroświeckim romansie z

Z OPERY.

Występ p. Ady Sari w „Fauscie”.

Rola Małgorzaty w „Fauscie” należy do najwspanialszych. Pod względem bowiem wokalnym rozwija różnorodną skalę odcieni: od najsubtelniejszego liryzmu do najciemniejszych barw dramatycznych. Pod względem zaś scenicznym daje tak bogaty materiał dla artystki kreującej ją, że tem samem należy do ról wymagających prócz dużej skali talentu — wysokiego przygotowania, oraz kultury artystycznej.

Z góry więc można było przewidzieć, że rola ta świetnie odpowie p. Sari. Władając tak znakomicie i nieomylnie swym pięknym głosem — wydobyla artystka z partii Małgorzaty pełnię wartości wokalne z zadziwiającą maestrią łącząc skrajność barw i odcieni w bogatą, jednolitą pod względem walorów — całość. Prostota środków, znakomicie utrzymany wykwintny umiar artystyczny z głębokim wyczuwaniem psychologicznej treści — cechują grę p. Sari, co łącznie z nieocenionymi wprost zaletami wokalnemi stawia ją w szeregu najwybitniejszych artystek operowych, dziś już należycie ocenianych w całym kulturowym świecie.

Publiczność lwowska z najwyższym uznaniem odnosi się do znakomitego gościa. Artystkę obsypano długo nie milknącymi entuzjastycznymi oklaskami.

O miejscowych partnerach p. Sari pisałem już niejednokrotnie. Dodam tylko, że p. Martini w roli Mefista nie zdołał być demonicznym; głosowo zaś miał wiele szczęśliwych momentów. P. Kwiatkowski, mając tak ładny materiał głosowy, powinien dołożyć wszelkich trudów, by go wyszkolić należycie.

Pochwalić muszę p. Schütza za udane wysiłki w kierunku pogłębienia swej gry, co szczególnie uwidoczniło się w scenie śmierci, aczkolwiek śpiewał wówczas cokolwiek za głośno.

Orkiestra (za wyjątkiem waltorni), oraz chóry starannie były przygotowane. Dyrygował sprężysto p. Zana.

Witold Friemann.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WYSTAWA GWIAZDKOWA MAKAT BUCZACKICH KILIMÓW GLINIANSKICH U FIRMY PIOTR NUZIKOWSKI we Lwowie, UL. SZAJNOCHY L. 2. 10289n

roku 1803. Miał rację. Wyglądacie wszyscy razem istotnie tak, jak jeden wielki 28-miljonowy staroświecki romans z roku 1803. Bądźcież tedy konsekwentni i słuchajcie swoich romantyków do końca i spełnijcie nakaz naczelny ich życia. Głosili oni przecież pogardę kapitału, żyli w głodzie i chłodzie, a im mniej świeciło łatanego przyodziewku na chudych pleckach, tem wyżej i tem mocniej przeżyli je wzwyż...

Nagadawszy Polskę takich niesłychanych twardej, zimnych i niegrzecznych impertynencji, powiedział kapitał Polsce, żeby się do rad jego zastosowała, jeżeli nie do wszystkich, to przynajmniej do tej tabliczki mnożenia.

Żądanie niesłuchane, ale bankier nie-nstępniwy. Cóż robić? Tonący brzytwy się chwytą. Więc po raz pierwszy od siedmiu lat odrodzonej Polski będziemy starali się uzgodnić wydatki do dochodami i spróbujemy żyć wedle tego dziwnego wymysłu, przed którym aż wzdryga się natura i dusza polska, wedle egzotycznej maksymy z za morza, która powiada: 2X2=4.

Czy naprawdę po 900 latach szczytnej tradycji życia na wyrost, nad stan i groble wstrzymamy żywioł w rozdziedzie i rzekę w biegu? Będziemy ra-

Szczęśliwy kraj.

(Korespondencja własna).

Nowy Jork, w listopadzie.

Dzień 26-ty listopada jest w całym Stanach obchodzony uroczystość. Uroczystość, napoty religijna, napoty oficjalna, jest jakgdyby dorocznym rachunkiem sumienia i... kasy. Buchalteria i biblia splatają się tu razem. Jest to jedna z cech charakteru anglososów.

Otóż starym obyczajem w dniu Thanksgiving, czyniąc obrachunek za cały rok, Amerykanie dziękują Bogu za wszystko dobro, którem ich obdarzył. Dnia tego prezydent Coolidge w obecności zebranych w Białym Domu przedstawicieli Kongresu i Senatu wygłosił mowę, której najcharakterystyczniejszy ustęp brzmi następująco:

„I znowu przeżyliśmy i przepracowaliśmy rok z honorem, w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa dzięki hojnym darom Natury. Obdarzyła nas ona bogactwami, których potęga materialna jest nieograniczona. Mamy pokój w kraju i na zewnątrz; naród cieszy się zdrowiem; nie nawiedziły nas ani epidemie, ani katastrofy; nasza produkcja rolna i przemysłowa znajdują się w stanie kwitnącym; nasz handel rozwija się i obejmuje świat cały, a praca znajduje w kraju naszym słuszną i wystarczającą wynagrodzenie”...

Cóż możnaby dodać do tego rachunku sumienia? Westchnąć chyba z zadośćcią, bo u nas, w Europie, inaczej, inaczej...

Istotnie Natura i, least no least, konjunkcja wojenna przyniosły Stanom Zjednoczonym niesłychany dobrobyt. W Europie, nie marzy się nawet o tem wszystkim, co dla przeciętnego Amerykanina jest rzeczą powszednią. Tu wykwalifikowany robotnik ma mieszkanie na przedmieściu nowojorskim

jakiegoby mu pozazdrościł śmiało już nie jego kolega europejski, lecz pierwszy lepszy mieszczuch paryski czy warszawski. Elektryczność we wszystkich jej zastosowaniach, kąpiel, tub (prysznic), telefon, radio, kinematograf pokojowy (bardzo rozpowszechniony), w garażu własny Ford..., wszystko to jest udziałem każdego dobrze zarabiającego pracownika amerykańskiego. To co u nas jest luksusem, tu staje się artykułem pierwszej potrzeby.

O niesłychanym bogactwie Stanów świadczą też pośrednio szosy. Żaden kraj w Europie nie może się pochwalić tak kosztownymi szosami. Szosa pierwszej klasy między Nowym Jorkiem a Waszyngtonem ułożona ze stalobetonu i utrzymana jak posiadzka, jest prawdziwą rozkoszą dla automobilisty. A takich szos w Stanach jest i buduje się setki. Koszt jednego kilometra takiej szosy przewyższa koszt kilometra toru kolejowego.

Profuzja i obfitość światła w miastach — nieznaną w Europie. To co ko sztuję rocznie reklama świetlna na Broadway i w City nowojorskiej, mogłoby już samo wystarczyć do wyrównania budżetu niejednego z mniejszych państw.

Słusznie więc mógł prezydent Coolidge z pewnym odcieniem satysfakcji namalować obraz kraju, w którym rzeki płyną mlekiem i miodem, a na drzewach rosną dolary.

Amerykanie mają więc wszystko czego może dusza zapragnąć. Jest im tak dobrze, że zatykają sobie uszy na skargi babci Europy i, by utrwalić się w optymizmie, narzucają szczęśliwe (koniecznie) finały swym filmom i sztuce scenicznej. L. Z.

Z kongresu historyków.

Poznań w grudniu.

Czwarty Zjazd Historyków Polskich wogóle, a pierwszy w odrodzonej Polsce zamknął swe obrady w dniu 8. b. m., po trzech dniach nader intensywnej wyjątkowej pracy licznych sekcji, które uchwały szereg doniosłych rezolucyj i wskazań dla dalszej na tem polu pracy. Zjazd ten, który zgromadził przeszło 500 uczonych, a wśród nich najznakomitsze, chwalebnie w dziejopisarstwie zaznaczone nazwiska, będzie niewątpliwie jedną z najjaśniejszych

szeregiem chmur, gromadzących się ze wszystkich stron nie tylko na politycznym, ale i na naukowym horyzoncie polskim, na każdym kroku krępowań i ograniczaniem na skutek trudności ekonomicznych i gospodarczych.

Zjazd ostatni nosił cechę kongresu naukowego w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Myliłby się jednak woz ten, kto by sądził, że prace zjazdu były suche i, w zupełnym oderwaniu od życia, zasklepione li tylko w badaniach książkowych i archiwalnych. Przeciwnie. W każdym niemal referacie, w każdej dyskusji, jaka się z danego sprawozdania wywiązała, brzmiało dążenie do jak najściślejszego zbadania prawdy historycznej (co jest zresztą jedyną podstawą wszelkich dochodzeń dziejowych), ale jednocześnie i uznanie nieodzowności wyciągnięcia wniosków, oraz wskazań na chwilę obecną. Dla tego też zagadnienia najbardziej palące mieszały się harmonijnie z kwestjami naszej przeszłości, a przeprowadzane paralele i porównania służyły jeno do pogłębiania myśli i do kształcenia jej w kierunku i naukowym w stosunku do wieków ubiegłych i praktycznym, jeżeli chodzi o wskazania na czas obecny.

Tak więc nadzwyczajnie interesującymi były obrady sekcji nauczania historii w szkołach powszechnych i średnich, gdzie, należy przyznać, przedmiot ten jest traktowany przeważnie bardzo niedostatecznie. Kwestja stworzenia dokładnych, na prawdzie opartych a zarazem interesujących i narodowo kształcących podręczników uznana została za nadzwyczaj palącą potrzebę polskiego szkolnictwa współczesnego. W rezolucjach poszczególnych sekcji wszędzie białą nicią przewija się owa

odwieczna prawda, że historia jest mistrzynią życia.

Jednym z najwybitniejszych punktów obrad sekcyjnych był referat i nadzwyczajnie ożywiona dyskusja na temat Kościuszki, co do którego, jak wiadomo, powstają różne sady, nieraz sprzeczne zasadniczo z ustalonymi pojęciami i tą aureolą niemal wieszczego bohaterstwa, jaką otoczono tę postać. Dyskusja na ten temat ściągnęła do audytorjum wielu członków innych sekcji, przyczem należy zaznaczyć, że jednak znaczna większość uczonych opowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowego poglądu na życie i działalność Kościuszki. Głównym oponentem przeciwko temu był prof. Skalkowski, autor studjum o tym naszym bohaterze narodowym.

Ważnym punktem pracy Zjazdu było wzięcie pod uwagę stosunków polsko-niemieckich oraz w pewnej łączności z tem uchwała założenia stacji w Toruniu, poświęconej badaniom przeszłości Pomorza. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Niemcy we wszystkich współczesnych kwestiach, w uporczywym domaganiu się „zwrotu“ kresów zachodnich bardzo często opierają się na swoich badaniach historycznych, rzecz prosta odpowiednio ad hoc przyprawionych i zabarwianych, a my rzadko kiedy umiemy przeciwstawić im, rzekomo źródłowym argumentom istotne dane, oparte na niezbitych dokumentach, to stworzenie organu, któryby tej potrzebie zadość uczynił, miałoby już nie tylko naukowe, ale wprost polityczne, nader doniosłe dla naszego państwa znaczenie.

Przy zamknięciu zjazdu, generał Kukiel wygłosił wielce interesujący i ważny referat na temat historii wojskowej, jako zajmującej poczesne stanowisko w całości kształcie dziejów politycznych. Na temże finalnym posiedzeniu plenarnym wystąpił także prof. uniwersytetu z Bratysławy, dr. Chaloupecky z przemową, nader gorąco oklaskiwana przez zgromadzonych. Prof. dr. Zakrzewski, żegnając wszystkich i dziękując za tak liczne uczestnictwo, zwłaszcza w porównaniu ze zjazdem poprzednim, kiedy zgromadziło się tylko 214 osób, zaznaczył, że następny zjazd projektowany jest za lat 3, a więc w stułeciu rocznicę powstania listopadowego w mieście, które potem zostanie wskazane.

Jak wiadomo, zapowiedział swój przyjazd i nawet zgłosił referat marszałek Piłsudski. Ale, na szczęście rozmyślił się, czy też odradził mu tę eskapadę, jako najzupełniej chybioną. Obecność jego, zwłaszcza po ostatnich wypadkach w czasie kryzysu gabinetowego mogłaby wywołać niepożądany odruch społeczeństwa wielkopolskiego, na ogół nieszczęśliwie dla marszałka Piłsudskiego usposobionego. Referat jego, niewątpliwie mało powściągliwy (miarkując chociażby po jego rozmaitych „prelekcjach“), a z pewnością dyktancki, zamąciłby tylko pogodną i ściśle naukową atmosferę zjazdu uczonych. W. D.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z ręką na sercu każdy musi przyznać, iż w obecnej walce o byt czuje się wycieńczonym; mało odpornym, cierpi na bezsenność, lęklność, brak apetytu, bicie serca, mdłości etc. Powodem tego jest ubytek soli fosforowych w nerwach mózgu i stosie pacierzowym. Ten ubytek można uzupełnić biorąc codziennie kilka porcji Sanatoru odżywkli naturalnej z jaj. Zamiast alkoholu i tytoniu kaw i herbat bierzcie się smaczny pokarm Sanator tak dla dzieci jak dla dorosłych. Przywraca on utracone siły daje energię niebawoma, dobry sen, a przytem czuje się każdy jak nowonarodzony. W każdej aptece lub składzie otrzymasz Sanator a jeżeli wątpisz spytaj się swego lekarza. 9490

ZAKŁAD RENTGENOLOGICZNY
oraz leczenie lampą kwarcową i diatermją 10296n
Dr. AKSELRAD w CZORTKOWIE.

Stanisław Wasylewski.

Zruchu wydawniczego

* Stanisław Zakrzewski: **Bolesław Chrobry Wielki**, Lwów 1925, Wyd. Ossolineum, str. VII., 439, 1 mapa. Zanim kompetentne pióro fachowca oceni krytycznie wymienione w nagłówniku dzieło, sygnalizujemy ukazanie się w „roku Chrobrowskim” wielkiej monografii o królu Bolesławie. Monografia ta, to niewątpliwie najpiękniejsza i najpożyteczniejsza postać hołdu złożona w wielką rocznicę twórcy mocarstwa polskiego, jak niemniej wielki krok naprzód na drodze ku poznaniu zarówno samej indywidualności króla Bolesława, jak i czasów, w których działał i panował było mu darem. Zasłużone wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dało dzieło — jak sam autor w przedmowie zaznacza — „przyzwoite szaty”. Liczne ryciny (niektóre po raz pierwszy ukazujące się w naszej literaturze) zdobią dzieło, stanowiąc zapewne jedną z ważniejszych pozycji naszej historiografii lat ostatnich.

* Kucharski Władysław. **Myśli z pism Sienkiewicza**, Lwów 1926, Ossolineum. Każdy niewątpliwie uznać musi potrzebę i pożytek książki, która by dawała w przejrzystej formie zebrane myśli, niezależne od fabuły powieściowej, przesłaniającej niekiedy nieprzemijającą ich wartość, myśli — zwłaszcza — takiego nauczyciela narodu, jakim był Sienkiewicz. Jego piśma długo stanowiąc będą niewyczerpaną skarbnicę mądrości życiowej dla wielu pokoleń. Aby jednak wydobyc w całej pełni wartość wieczystą prawd, rozstrzygniętych po różnych działach danego autora, nie wystarczy „myśli” poprostu przepisać i mechanicznie je poszufladkować. W wymienionej w nagłówniku książce zastosowano właśnie taką metodę wyrwania i wykrawania z organicznych całości, dzięki czemu poszczególne zadania i powiedzenia, wylądzone z tekstu, nie tylko tracą poważne znaczenie, nie tylko stają się banalne i konwencjonalne, mało mówiące o indywidualności i oryginalności autora, ale wręcz pisarza tej miary — co Sienkiewicz — ośmieszają i pomniejszają. Czytelnik spotyka na każdym kroku zdania, świadczące o tym, że nie kierowano się tu żadną zasadą umiejętnego wyboru, lecz usiłowano tylko wciągnąć mechanicznie do książki myśli mało ważne, byle tylko powiększyć jej rozmiary. Podawanie źródeł powinno być albo dokładniejsze albo należało z podawania ich zupełnie zrezygnować. Co komu z takiej uwagi: „Potop”...? Gdyby ktoś chciał zrobić sobie pogląd o filozofii życiowej Sienkiewicza, to — jako żywo — z książki omawianej jej nie wydobędzie. Często niewiadomo, czy przepisane zdanie jest wyrażeniem przekonaniem Sienkiewicza, czy też któregoś z bohaterów jego dzieł, z którym autor może się nie zgadzać?... Oto kilka przykładów wyjętych na „chybił trafił”: Zaraz na str. 3 — „Bóg jest sprawiedliwy”, „Bóg nad wszystkich mocniejszy” (Nikt, kto w Boga wierzy, nie będzie tego podawał w wątpliwość, ale czy to jest zdanie jednego Sienkiewicza?), „Niezbadane wyroki Boskie” (str. 5), „Jutra swego nikt nie pewien (str. 16), „Młody — głupi” (str. 137), „Każdemu wolno miłować” (str. 157), „Kto się kocha, ten mizernie je” (str. 169), „Zwyczajnie... kobieta lekka” (str. 205), „Nie noszę idealnych kobiet” (str. 211), „Miłość jest potrzebą fizjologiczną” (str. 160), „Volenti non fit injuria” (str. 296), „Brzech to grunt” (str. 306), „Pisanie powieści połączone jest z rozmaitymi nieprzewidzianymi trudnościami” (str. 281), (Sądzimy, że zdanie to tyczy się nie tylko... powieści), „Człek temu nie winien, że głupi” (str. 104), „Głupich nigdzie na świecie nie brak, a szczególnie w tym kraju (mowa o Polsce)” (str. 104), Święta racja, ale czy rewelacja?... Takich cytatów można mnożyć w setki i tysiące, ale nie trzeba ich szukać aż w Sienkiewiczu, są to prawdy, alokucje potoczne, codziennie

przez setki i tysiące ludzi powtarzane. Również niemile uderza wysunięcie nazwiska wydawcy na niewłaściwe miejsce z punktu widzenia bibliograficznego. Sądzić należy, że stało się to wskutek niedopatrzania, gdyż trudno posadzać cenione kierownictwo poważnej instytucji wydawniczej o taki ra-

zący brak znajomości elementarnych zasad księgoznawstwa. Żałować należy, że nie wzorowano się na książce, opracowanej przez prof. Pignonia, której tytuł brzmi: „Adam Mickiewicz o życiu duchowym” — Z pism, przemówień i listów zebrał Stanisław Pignon. Dr. St. M.

Inauguracja roku szkolnego w Uniwersytecie J. K.

W odnowionej częściowo auli Nowego Uniwersytetu odbyła się wczoraj uroczysta inauguracja roku akademickiego 1925—26 przy udziale wyborowej publiczności. Po Mszy św. w bazylice archikatedralnej reprezentanci władz, publiczności i młodzież zapełnili aulę uniwersytecką i galerje. W pierwszych rzędach zasiadli: wojewoda, przedstawiciele duchowieństwa, dowódca korpusu i dow. V. dywizji, rektorzy innych uczelni lwowskich, przedstawiciele innych władz, prezydent miasta, reprezentanci instytucji kulturalnych i społecznych.

Przed godz. 11-tą wszedł do sali Rektor i Senat akademicki. Chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia”, poczem Rektor magnificus powitał przedstawicieli władz, społeczeństwa i młodzież.

Z kolei prorektor prof. dr. Sieradzki przedstawił obraz życia Almae Matris w roku ubiegłym. Ważniejsze fakty z tej dziedziny przytoczono we wczorajszym numerze „Słowa Polskiego”. Mówca zakończył tradycyjnym życzeniem złożonym w ręce rektora: „Quod felix, faustum, fortuna tumque sit”.

Następnie głos zabrał Magnificencia Rektor Porębowicz, który m. i. powiedział:

Inauguracyjna mowa rektora, wygłoszona przed wyborową częścią społeczeństwa, jest rodzajem wyznania wiary, jest także programem działalności na akademicki rok bieżący. Wiary nie tylko własnej. Rektor obracając się niustannie i przez lat wiele w gronie kolegów, dał się im poznać dostatecznie; obwołany przez lektorów z wyboru i woli Rad wydziałowych, otrzymał ich zaufanie; więc poza cechami osobistymi, co nadają poniekąd ton i barwę jego jednorocznemu rządowi, musi być niechybnie wyrazicielem poglądów znacznej części ogółu. Jestem szczęśliwy mogąc oznajmić, że w istocie łączy nas wiele, że nas łączy pewne zasadnicze poglądy spójnie i trwale. Pierwszym wiążącym, pierwszą religią, to wiara w istnienie świata duchowego poza światem zmysłami dostrzegalnym; wiara w Idee najwyższą, w niezniszczalność Ducha. Jest zaś ugruntowana nie na samym uczuciu, ale także na nauce.

— Inną religią naszą jest patriotyzm, niewyrozmowana, niewysłowiona, przepiękna, święta miłość ziemi i mojej i dziejów bohaterów i swojskiego obyczaju. Niepowinna ta miłość podlegać analizie i krytyce, który jednak chciał i stąd usunąć bodźce uczuciowe i nieświadome, to znajdzie, że miłość ojczyzny jest popędem wrodzonym, najściślej z naturą ludzką związanym.

Wszak to wpływy gleby i słońca, trwale działające przez wieki, nadały barwę oczom i włosom; ułożyły anatomję ciała do przyrody gór, wód i dolin. Do nich przystosował się rodzaj pokarmu i odzieży; one stworzyły różnice i odcienie języka i jego narzędy. Nie miłować ojczyzny, znaczy być okazem wynaturzonym pośród człowieczeństwa.

Wreszcie wiąże nas wspólna miłość wiedzy i badań naukowych. Tu są ich warsztaty i tu wspólnie usiłować dążyć do wykonywania celów zamierzonych jak w dzielnym mechanizmie. Doniosły problem wychowania narodowego woła o hasło w sferach kierowniczych. Budują się systemy, ścierają opinie; w gorączce reform dzień dzisiejszy niekiedy przekreśla to, co wczorajszy w najlepszej woli zbudował

Te różnorodność kierunków odczuwany żywo my, profesorowie, do oświadczenia się za jednym lub drugim powołanym. Jako zadanie studjów uniwersyteckich postawiono z jednej strony specjalizacją praktyczną, z drugiej wykształcenie ogólnokulturalne lub badanie naukowe samoistne poza celem bezpośrednio użytkowym. Z jednej strony zabieg o dostarczenie państwu jak największej liczby sił fachowych dla obsadzenia stanowisk wewnątrz kraju, na kresach i zagranicą, z drugiej konieczność dotrzymywania kroku postępowi światowemu na drogach czystej teorii, oraz potrzeba folgowania przyrodzonym skłonnościom intelektu polskiego, który jest niewątpliwie encyklopedyczny, do takiego stopnia żądny wszechwiedzy, wszechstronności, biegłości wielojęzycznej, że ze zdziwieniem a nawet lekceważeniem spoglądamy na człowieka innej narodowości, że mu własny język, historia, literatura, sztuka wystarczą. Potrzebamy przez wiele stuleci nagiąć naturę polską, aby tę żyłkę z niej wypruć.

Lecz kto wie, czy to nie my właśnie jesteśmy na dobrej drodze postępu nauki. Bo jakkolwiek, skupianie się potęguje twórczość swojską, to jednak żadna gałąź wiedzy nie może żyć i rozwijać się samodzielnie. One jednak wartości przez to nie tracą, bo każda ludzka dobrze zharmonizowana jest dziełem sztuki, a jedynie dzieło sztuki posiada trwałość wieczną. Podstawą skutecznej pracy naukowej, są gruntowne i dokładne badania; w nich polega szlachectwo i honor wiedzy. Dlatego nielada troską naszą jest problem przygotowania młodzieży do studjów uniwersyteckich. Skargi są powszechne i niestety uzasadnione. Na wydziale humanistycznym i prawniczym słaba znajomość języków klasy cznych, zwłaszcza łaciny, na przyrodniczym słaba znajomość matematyki. Dlatego my, profesorowie, mamy obojętność żądać zwrotu w programach wychowania.

Mowa rektorska winna również zawierać program działalności na rok jego rządów. Są one także wspólne nam wszystkim, a polegają w zaległościach o dokonanie dzieł świetnie zaczętych; w pomysłach służących ku podniesieniu i utrwaleniu powagi, tudzież wartości naukowej i wychowawczej tego umiłowanego Uniwersytetu. A więc przede wszystkim ostateczne objęcie w posiadanie i władanie Gimnazjów posejmowych. Sprawa przeciągająca się z powodów czysto technicznych, tuższymi, że nie znajdzie nadal oporu Tymczasowego Wydziału Samorządowego, niewątpliwie skorego do uznania tej konieczności, w trosce równej naszym troskom, o dobro nauki. — Następnie budowa i rozbudowa instytucji, klinik i pracowni; — budowa domów mieszkalnych dla profesorów i młodzieży obojga płci; jedno i drugie zorganizowane i rozpoczęte przez mego znakomitego poprzednika, przy dzielnej pomocy grona współpracowników; opieka nad fizycznym, materialnym i moralnym dobrobytem młodzieży, jakiej patronuje Komitet Obywatelski z p. Wojewodą na czele, szczęśliwie i skutecznie. — W dziale nauki ciągła i niedająca się niczem zrazić dbałość o wydatne uposażenie pracowni, o obsadę najpotrzebniejszych nowych katedr.

Ostatnia część mego przemówienia należy się młodym pracownikom. — Wszystkim, co wiedzę kochają szczerze, gorąco i bezinteresownie, my również odpłacamy Kochaniem. Nie zabraknie im rady, opieki, materialnej podpory. Uniwersytet kazimierzowski rad widzi młodzież, nie już swoją polską, ale wszystką, zarówno współczesną mieszkującą tę ziemię, jak i tę, co z obcych stron ku nam się garnie: Czechów, Słowaków, Jugosłowian, Węgrów, Bułgarów. Jest im dane równoprawnienie pod warunkiem szanowania praw państwowych polskich. Niech się im nie przykryje, że nie posiadają w granicach państwa własnej wyższej szkoły odrębnej. Ci co są biegłymi w historii, co znają stan szkolnictwa wszechświatowego, wiedzą, że nie istnieje nigdzie wielkie państwo, któreby w Uniwersytetach dopuszczało wielojęzyczność. Nie kuszą się o nią Waliżczycy lub Irlandczycy w Anglii ani Bretończycy, Prowansale, Baskowie, we Francji, nie zdobyli jej Katalończycy w Hiszpanji lub szczepy retyckie we Włoszech. Dlaczegożby miała godzić się na nią u siebie Polska, utrwalając dopiero jednolitość państwa i narażać się na grozę rozdrabniania środków oddawanych na cele naukowe. Idea państwa jest szersza, niż idea narodowości; dziesiątki narodów, plemion, ras, stopiło się na każde z dziejszych państw europejskich; między innymi naród najwyższy pod względem zdolności organizacyjnej objął przewodnictwo i wiedzie kraj cały ku pogodnej jutrzni. Państwo nie neguje narodowości, owszem troszczy się o ich byt; czyniąc tak, nie tylko spełnia swoje posłannictwo moralne, ale wzbogaca wspólny dorobek ich produkcją o cechach swojskich nieraz wysoce wartościowych.

Przeciwieństwem narodowości jest kosmopolityzm: nazwa obca, bizantyńska i chytrość pod nią kryje się bizantyńska. Pod wysokimi hasłami miłości wszechludzkiej i wszechziemskiego obywatelstwa podstępni doradcy chcą w was przytępić uczucia naturalne i wrodzone miłości własnej ziemi własnych ziomek, własnego obyczaju, aby to wszystko wydać na łup obcego najeźdźcy. I dlategoż to masz kochać bardziej a choćby równo Buszina na z Polinezji, niż człowieka jednej z toba wiary i jednego języka? Wejść w siebie szczerze, a poczujesz, że miłszy ci jest ten koń, co cię nosi po polach Twego sioła. Będiesz-że kochał ziemię obcą bardziej, niż tę, gdzie spożywają kości brata twego, który, niż wynieść się w miejsce bezpieczne, wolał ciało swe położyć progiem przed najeźdźcą: tę ziemię, po której rozbrzmiewają pieśni całym jestestwem odczuwane. Łączcie się tu, przy wspólnej pracy. A praca ta niech będzie radością waszych świeżych lat. Zamierzajcie wasz plug w rolę głęboką. Odpędzajcie zniechęcenie i gnuśność, ową acedję, która bywała plagą nagminną wieków wyczerpanych i chorobliwych. Wiem, że bieda nie pozwala nie raz radość się całą duszą. Wierząc, że niejedyn z nas, waszych nauczycieli, miewał ją stałym gościem w izbie studenckiej. Ale jeżeli z jednej strony stoła siadała siostrzyczka Bieda, to naprzeciw niej siadała siostrzyczka Uciecha i dlatego przetrwali.

Et haec meminisse curavit. Wiem, że istnieją inne, liczne powody smętków; wreszcie, że nie ma takiego cierpienia, z którego by nie można jeszcze wykrzesać radości, ani takiego nieszczęścia, za którym słaby koniecznie rozpacz, oprócz jednego nieszczęścia utraty woli. Więc krzepcie w sobie wolę, a radość sama wróci. Kończąc tradycyjnym Q. F. F. F. Q. S., ogłaszam nowy rok akademicki za otwarty.

Gdy zmilkły oklaski, którymi przyjęto przemówienie rektorskie, prof. dr. Stanisław Kulczyński wygłosił barwny wykład pt.: „Szata roślinna obszarów dzisiejszej Polski w diluwium”.

Nasz dom.

Radosną jest rzeczą patrzeć na budujący się dom — obserwować jak z fundamentów przyciężkich, coraz (to w górę rośnie niezdarły z początku szkielet drewniany, cały w zaszlapanych wiązaniach belek i krokwi, o ślepych wylotach okien i polamanej, drżącej linii konturów. I jak w zgodnym rytmie pracy dom ten coraz pięknieje i doskonalszym się staje, jak przejrzyste rusztowanie coraz zasnuwa się oszalowaniem desek, jak zablizniają się zacięcia siekier ciesielskich, zamtykają i wygładzają linie konturów i wystrzelają ostre zakończenia wiązań szczytowych. Aż oczom na podziw i radość stanie gotowy: cały dom, wedle zamierzeń artysty-budowniczego.

Lecz większą jeszcze radość przeżywają z faktu ukończenia budowy nie ci, którzy na to „stawianie się” siedziby ludzkiej z boku patrzyli, lecz ci, którzy sami imali się rydła, kielni — pily, czy siekiery, którzy sami fundamenty mrowiali, cegły czy kamienie nosili, makowali, pokostowali, szyby wstawiali — wogóle brali czynny udział w budowaniu.

A robiły to wszystko na wakacyjnych obozach roboczych w Sromowcach Wyżnych harcerki, nie dziw więc że kochają tę swoją „szkołę instruktor ską” i że radeby radosną wieścią o jej ukończeniu podzielić się ze społeczeństwem.

Ukończono ten dom harcerski nad podziw szybko, zważywszy skromne środki, jakimi rozporządzała pani Olga Małkowska, inicjatorka, kierowniczka i pełna zapału poświęcenia przewodnicząca we wszystkich robotach z budową szkoły związanych. Do zdobytych cudem chyba przez nią funduszy, a usilną i ciągłą pracą powiększanych, dokładały swoje „cegielki” nie tylko harcerki polskie, lecz skautki z różnych stron świata, na świadectwo, że węzły braterstwa łączą dziewczęta różnych krajów i narodów jednej wielkiej idei służące. Na ręce p. M. przychodziły drobne kwoty z „oszczędności” skautek angielskich, francuskich, amerykańskich, z Brazylji itp. Wyczytawszy w pismach skautowych, że polskie harcerki budują swoje Foksele (posiadłość skautek angielskich, gdzie zr. odbył się pierwszy światowy obóz skautek i międzynarodowa konferencja ż.) chciały one przyczynić się do powstania czy ozdoby domu, przesyłając jużto „oszczędności” swoje, jużto wyroby druzyn itp.

I tak na zakupionych przez p. M. 10-cio morgowym terenie w przeszlizcznym miejscu Pienin (nad Dunajcem, za mostem niedzielnym) rozpoczęto w roku ubiegłym na własną budowę domu, która została ukończona w czasie wakacji br. a 23 sierpnia br. dom został poświęcony. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Kosibowicz, przy udziale reprezentacji władz centralnych ZHP., repr. chorągwi harcerskich z całej Polski, reprezentacji władz cywilnych i wojskowych z najbliższej okolicy, darzących stale sympatią i życzliwością tę placówkę harcerską, oraz zaproszonych gości. Uroczystość rozpoczęta mszą św. w kościele miejscowym przeciągnęła się do późnego wieczora, urozmaicona poplamiami druzyn, śpiewami i zabawami harcerskimi, zakończone została przy wspólnym ognisku, które zwyczajem harcerskim szerokim kołem rzesze harcerskie obsiadły. Pani M. podała wówczas projekt nazwania szkoły „Cisowym Dworkiem” na pamiątkę dworzyszczą królowej Kingi, które niedaleko od szkoły na t. Cisowcu ongi stało.

„Cisowy Dworek” będzie stanowił ośrodek harcerskiego życia instruktor skiego — w czasie wakacji letnich i świątecznych będą się tam odbywały kursy harcerskie a dokoła będą skupiały się obozy robocze, wypoczynkowe i międzynarodowe, stanowiące ważny czynnik propagandy szerzenia

znajomości Polski wśród naszych dalszych i bliższych sąsiadów.

W ciągu roku pani Małkowska będzie prowadziła w Cisowym Dworku szkołę dla dzieci od lat 6—12, obejmującą zakres wiadomości odpowiadający naszej szkole powszechnej. Pod kierunkiem sił fachowych, dbających o równomierny rozwój fizyczny i duchowy będzie kształcił się w szkole zdrowy typ przyszłych obywateli Polski.

Szkoła, której uruchomienie już z początkiem bieżącego roku napotkało na trudności wskutek braku fundu-

szów na urządzenie i ostateczne wykończenie, będzie uruchomiona w styczniu 1926. Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia, opłatach i nauce udziela p. Olga Małkowska, Sromowce W. poczta Czorsztyn koło N. Targu. Jeszcze pewna ilość miejsc jest wolna, do szkoły bowiem przyjęta będzie tylko niewielka grupa dzieci.

Harcerki, które nie ustają w pracy dla zdobycia funduszy dla swojej szkoły, wierzą, że społeczeństwo przyjdzie im z pomocą w utrwaleniu i rozwinięciu tej nowej na kresach Rzeczypospolitej placówki. H.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 13 bm., o g. 3 popoł. „Zydówka”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 13 bm., o g. 7.30 wiecz. „Wilki”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 14 bm. „Lakme”. Ostatni gościnny występ Ady Sari i Fr. Bedlewicza.

Wtorek, 15 bm. „Noc Listopadowa”. Ceny niższe.

Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 13 bm., o g. 3.30 popoł. „Codziennie o 5-tej”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 13 bm., o g. 7.30 wiecz. „Mariatetta”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 14 bm. „Dzikus”. Ceny niższe.

Wtorek 15 bm. „Mariatetta”. Ceny niższe.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Grube ryby”. (Przedstawienie popularne.) Ceny miejsc niższe do połowy.

Niedziela, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby”. Występ M. Jednowskiego i Szymborskiego.

Poniedziałek, 14 bm. „Grube ryby”. Ceny niższe.

Wtorek, 15 bm. „Wilki w nocy”, komedia w 3 akt. Rittnera (premiera) z udziałem p. Jednowskiego.

Środa, 16 bm. „Wilki w nocy”.

Czwartek, 17 bm. „Wilki w nocy”.

Piątek, 18 bm. „Wilki w nocy”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieluszyckich. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicza, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3.

Równocześnie przy pl. Akademickim 1, I p. „Wystawa Gwiazdka” i wystawa kilimów p. Korytkowej. 10861

Od Administracji.

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za grudzień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu prenumeraty za grudzień.

— Teatr Wielki dziś, w niedzielę, daje po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie, po cenach niższych, „Zydówkę” w pierwszorzędnym obsadzie artystycznej.

Wieczorem, potężny, wstrząsający dramat Romain Rollanda, z dziejów wielkiej rewolucji francuskiej p. t. „Wilki”, wystawiony na naszej scenie z niezwykłym nakładem pracy i staranności, pod znakomitą reżyserją p. Sosnowskiego. Ostatnia ta nowość dramatyczna osiągnęła duży sukces artystyczny, dzięki świetnemu wykonaniu, w pierwszym rzędzie odtwórców ról głównych pp. Sosnowskiego, Żyteckiego, Bieleckiego i Brzeskiego. Drugi akt i prowadzony w nim dialog (pp. Sosnowski i Żytecki) jest prawdziwym koncertem gry aktorskiej i wywołuje na sali istne burze oklasków. Ceny miejsc niższe.

— Teatr Nowości daje dziś, po raz pierwszy, na popołudniowe przedstawienie, po cenach niższych, „Codziennie o 5-tej...”. Kapitałną rolę Maravala, po powrocie do zdrowia, objął znów Rasiński, który stworzył z tej postaci niezrównany typ oryginała, pobudzający salę do istnych wybuchów śmiechu za każdym pojawieniem się na scenie. Rolę Ginetty z dniem dzisiejszym obejmuje p. Skrzydłowska, a Angeliki p. Ładosłówna. Całość znakomicie reżyserowana przez p. Okornickiego.

Wieczorem niezrównana operetka „Mariatetta” z Tatrzańskim i Kowalskim.

— Noc Listopadowa”, wspaniałe arcydzieło St. Wyspiańskiego, wznowione wczoraj z niezwykłym sukcesem artystycznym, powtórzone będzie we wtorek wieczorem, na scenie Teatru Wielkiego, w pierwszorzędnym obsadzie, pod kierunkiem reżyserkim pp. dyr. Barwińskiego i Okornickiego.

— Inauguracja sezonu w Teatrze Małym udała się świetnie. „Grube ryby” idą jeszcze tylko trzy razy. Dziś, tj. w niedzielę popołudniu i wieczorem, oraz w poniedziałek wieczorem po cenach znacznie niższych. We wtorek premiera świetnej sztuki Rittnera pt. „Wilki w nocy”, w której główne role grać będą znakomity nasz gość Jednowski, dalej pp. Czarnowska, Łozińska, Sieniawska, Czarnowski, Orski i inni.

— Sprawa stabilizacji i obniżenia płac pracowników państwowych. Na ten temat odbędzie się dziś, o godz. 10 rano, wiec niższych funkcjonariuszy państwowych przy ul. 50 rlarada 5.

— Panienska z magazynu”, przepyszna farsa paryska, ukaże się w połowie tygodnia na scenie Teatru Nowości, w wybornej obsadzie artystycznej, z pp. Rasińska, Dębicka, Szczesna, Brzeskim, Kwiatkowskim, Fertnerem i Miłskim, pod reżyserją p. Kwiatkowskiego.

— Pan minister”, świetna komedia współczesna Stefana Krzywoszewskiego, znajduje się w próbach pod kierunk. reżyserkim p. Dobrzańskiego. Role naczelné odtworzą pp. Michnowska, Czajkowska, Dobrzański, Michulowicz, Kalinowski, Rzecki, Rybicka.

— Wystawa obrazów Aleksandra Augustynowicza w Tow. Sztuk Pięknych we Lwowie, ul. Dzieluszyckich. Znakomity ten artysta, znany i ceniony we Lwowie, zamieszkały obecnie w Poznańskim, wystawił w Tow. Sztuk Pięknych szereg nowych, świetnych obrazów. Wystawa ta, tłumnie odwiedzana, wzbudza łatwo zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że zbiegiem okoliczności łączy się z 35-letnią rocznicą, gdy głośny teraz artysta wystawił w salach Tow. Sztuk Pięknych pierwszą swą pracę — portret Belzy.

— Przyjechał do Lwowa, Hotel Georgia: Witold Czupryński z Łator; Gustaw Wyrzykowski z Łanek; Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia; hr. Stanisław Tyszkiewicz z Lelechowki; hr. Izabela Jabłonowska z Dobrzań; Julian Krakowski z Warszawy; Henryk Perlberger z Krakowa; Juan Mennen z Barcelony; Sylwii Strakacz z Warszawy; Herbert Jaeger z Charlottenburgu; Karol Skreta z Wiednia; Władysław Gieysztor z Warszawy; Ernst Rosignoli z Mantui; Roman Jakubowicz z Poznania; Tadeusz Gawlik z Drohobycza; Michał Pohowski z Warszawy; hr. Artur Potocki z Buczacza; br. Aleksander Rostocki z Skalatu; Wilhelm Isenberg z Krakowa; dr. Hugo Grojecki z Krakowa.

Hotel Krakowski: Witold Pogorzelski z Warszawy; August Louis Richard Hausmann z Hamburga; Henryk Czaker z Wiednia; Grigorij Wirschubsky z Berlina; Stanisław Stępek z Krakowa; Edgar Malapert z Paryża; Michał Spatz z Wiednia; Karol Kalweit z Zamościa; Józef Stanisławski z Wiednia; Franciszek Bischoff z Wiednia; Wilhelm Gerhard Semmerse z Bloemendaal; Adolf Langer z Wiednia; Mendel Guzik z Warszawy; Jan Wójcicki z Borysławia; Marjan Boj z Borysławia; Leon Freund z Wiednia; Bolesław Bystrzycki z Miłostawia; Wł. Garecki z Porysławia; Mściśław Kochnowski z Krakowa; Sandor Szelassi z Budapesztu; Paweł Wurmser z Wiednia; Mieczysław Jacieński z Warszawy; Halina Górka z Warszawy; Abraham Lipnik z Grodna; Jan Werner z Warszawy; Marjan i Seweryna Lizoń z Gdańska; Henryk Steinberger z Królweca; Konstanty Makohński z Wulki.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu listopadzie otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów prawa: Cinander Maksymilian rodem z Żurawna, Fell Benedykt z Podwołoczysk, Josephsberg Samuel z Drohobycza, Allershand Joachim ze Lwowa, Chorążak Ro-

man ze Lwowa, Pisowicz Jan z Grodowic, Weinreb Józef z Doliny. — Stopień doktorów medycyny: Grabowski Witold ze Lwowa, Faikiewicz Antoni ze Lwowa, Bonk Kazimierz z Czernowiec, Majewski Kazimierz z Tuligłowy, Finsterbusch Otto z Odonicy, Mehler Edward ze Lwowa, Friedmann Klara z Jarostawia, Anisfeld Józef z Nowego Sącza, Feller Adolf ze Lwowa, Silberring Majer z Nowego Targu, Bochner Chana z Kotiatycz, Hornung Stanisław ze Lwowa, Chorążak Tadeusz ze Lwowa, Cicie Antoni z Kresewa, Fiala Eugeniusz z Drohobycza, Wyszkowski Zygmunt z Kuluszek, Metanomski Roman z Janowa, Eliasiewicz Władysław z Komarna i Ringel Józef ze Sambora. — Stopień doktorów filozofii: Budzianowski Władysław z Matyjo-wic, Sembrat Kazimierz z Krakowa, Lewicki Józef z Drohobycza, Terlecki Władysław z Dukli i Sokółska Julia z Moskwy.

— T. N. S. W. Zebranie sekcji państwowego seminarjum nauczycielskiego koła T. N. S. W. we Lwowie odbyło się onegdaj. Dokonano na niem wyborów zarządu sekcji. Wybrano jednomyślnie prezesem dyrektora męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie K. Zimmermana — zastępcą prezesa profesora tego Zakładu S. Juchnowicza i p. Arnoldową, sekretarzem prof. J. Stankiewiczównę. Do zarządu weszli: dyr. Moskwa, prof. dr. Skulska, Kopystyński i Zgodziński. Po wyborach wygłosiła prof. Jaworska referat na temat: „Rady pedagogiczne, zadanie rad pedagogicznych i stosunek tych że do dyrektora”. — Po referacie wywiązała się bardzo żywa dyskusja świadcząca o aktualności tematu.

— Wenta świąteczna. Onegdaj w sali obrad województwa odbyło się posiedzenie komitetu pań pod przewodnictwem pani wojewodziny Garapichowej. Na posiedzeniu tem panie zdawały sprawę z dotychczasowej akcji zbior ki na rzecz wenty, której dochód, jak wiadomo, przeznaczony na Dom Pracy, przyczem obecne panie podnosiły ofiarność kupców i przemysłowców, którzy mimo ciężkiego położenia speszą z ofiarami na cel tak godziwy. W dalszym ciągu postanowiono urządzić z darów ofiarowanych przez członków komitetu wspaniałą bufet, aby zaś umożliwić korzystanie z niego najszerszym sferom ustanowiono ceny minimalne. Wenta przedstawia się wspaniale. Do wygrania będzie przeszło 1.000 fantów a między tymi przedmioty wartościowe. Jak wiadomo wenta odbędzie się dnia 20 bm. w sali Sokoła-Macierzy.

— Z ruchu pocztowego. W urzędzie pocztowo-telegraficznym Perehińsko, powiat Dolina, zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Znany ze swej solidności i fachowego prowadzenia Handel win M. i S. Kozioł założony w roku 1887 po zupełnym odnowieniu lokalu rozpoczął z dniem 12 grudnia br. przy ulicy Dominikańskiej 3 we Lwowie również i sprzedaż detaliczną win najlepszych gatunków z pierwszorzędnym winnic. Specjalnie cieszą się wielkim uznaniem wina mszalne, jakoteż wina lecznicze, a w szczególności czerwone wina burgundzkie o znacznej zawartości taniny. Jakim wzięciem cieszy się wspomniana wyżej firma, dość zaznaczyć, że w czasie Targów Wschodnich we Lwowie otrzymała cały szereg poważnych zamówień, a między innymi dostawę dla Belwederu w Warszawie. Powyższe mówi samo za siebie i zbyteczna jest wszelka reklama. 10376

— Zagadkowa śmierć gospodarza z Sokolnik. W dniu wczorajszym Wojciech Skowron, gospodarz, zamieszkały w Sokolnikach, wyjechał na swe pole zw. „Potokami”, by rozrzucić nawóz. Po chwili zauważył zwłoki jakiegoś mężczyzny, leżące twarzą do ziemi i zaalarmował bezwzględnie miejscowy posterunek policyjny. W mężczyźnie owym rozpoznano miejscowego gospodarza, Gabriela Różaka, który w dniu 3 grudnia bawił we Lwo-

wie na rozprawie sądowej w sekcji III. i wieczorem powracał do domu. Przypuszczają, że znajdował się w stanie podchmielonym, a zaskoczony srożącą się w owym czasie zawięta śnieżną — upadł i zamarzył. Z drugiej strony istnieją przypuszczenia, że nie umarł on śmiercią naturalną. Zwłoki zachowano na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

— **Znów wypadek samochodowy.** Szofer Ludwik Schmidt, zamieszkały na Zamarstynowie jechał wczoraj tak nieostrożnie pl. Bernardyńskim, iż potrącił przechodzącego przez jezdnię Eljasza Śmietana, robotnika, liczącego 65 lat. Śmietana upadł na bruk i doznał licznych a ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogotowie Ratunkowe udzieliło Śmietanie pierwszej pomocy i prze wiozło go do szpitala powszechnego. Szofer został aresztowany. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Zagadkowy zgon dziecka.** Komisarjat miejski dzielnicy III. zawiadomił wczoraj Ekspozyturę policyjno-sledczą o śmierci dziecka, znajdującego się w lokalu komisariatu. Wysiany na miejsce wywiadowca Harhala stwierdził, że dziecko liczy około 10 miesięcy i pozostawało na wychowaniu u Julji Przonowej, zamieszkałej w Hołosku Wielkim. Matką dziecka, które było wyznania mojżeszowego, jest Ro zalja Bakocz, przebywająca w Rohatynie. Przonowa zeznała w policji, iż pozostające u niej na wychowaniu dziecko przed kilku dniami ciężko zaniemogło, to też zabrała je do miasta, by je umieścić w szpitaliku św. Zofii, w drodze jednak dziecko umarło. Lekarz miejski dr. Litwinowicz stwierdził, że dziecko umarło skutkiem wycieńczenia i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Śledztwo prowadzi Komisarjat III. PP.

— **Podrzutek przy ul. Blacharskiej.** Chłopcy, którzy zabawiali się wczoraj na ul. Blacharskiej, natrafili w bramie kamienicy l. 1 przy tej ulicy na podrzuczone dziecko, leżące w łachmanach. Było ono płci żeńskiej, owinięte w białą bluzkę, w czerwoną kapę i pled tegoż koloru. Podrzutka oddał posterunkowy w opiekę miejskiemu Komisarjатовi V. Poszukiwania za matką zarządzone.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj N. Biedę, która skutkiem nadmiernego użycia alkoholu uległa zatruciu.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Józefa Mikołka, 56 lat, za kradzież, Juliana Stoleckiego, 16-letniego chłopaka za kradzież obuwia na szkodę Abrahama Seemanna, Piotra Kruszelnickiego, notowanego złodzieja za kradzież i włamanie do piwnicy w demkach kolejowych przy ul. Na Błonie l. 14, przymknęła liczne a dobrane towarzystwo za wywołanie wielkiej awantury w stanie pijanym. Tworzyli je Majstrowicz Bazyli i koryntjanki Marja Susłowska, Marja Piorun, Kazimiera Skorobocka, za natrętą żebraczką zamknięto trzy i tyleż osób za włóczęgostwo. W końcu osadzono w areszcie Michała Kozaczka, notowanego i karanego za zniszczenie rzeczy wartości 300 zł. na szkodę Rozalji Ehrenwort.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 13 grudnia:

Dortmund. (263). Godz. 20. Cykl pieśni Strausa.

Godz. 21. Koncert.

Elberfeld. (259). Godz. 20'30. Wielki koncert kilku orkiestr.

Frankfurt. (470). Godz. 20'30. Koncert adwentowy. Religijne pieśni i muzyka (chóry i organy).

Godz. 22. Wieczór pieśni.

Hamburg. (395). Godz. 20. Koncert wokalnie instrumentalny orkiestry N. rag.

Barcelona. (325). Godz. 19. „Andrzej Chenier” opera Giordany.

Oslo. (392). Godz. 20. „Eugeniusz Onegin” opera Czajkowskiego.

Rzym. (425). Godz. 20. „Rigolletto” opera Verdiego.

Tuluza. (441). Godz. 20. Koncert ludowy.

Paryż. (750). Godz. 20. Koncert wokalnie-instrumentalny.

Wiedeń. (530). Godz. 16. „Próba operowa” — komiczna opera.

Grac. (404). Godz. 20. Tańce i śpiewy ludowe.

Praga. (550). Godz. 20. Wieczór lekkiej pieśni.

Berno. (750). Godz. 20. Koncert orkiestralny.

Lozanna. (850). Godz. 20. Koncert popularny.

Moskwa. (1450). Godz. 20. Koncert wokalnie-instrumentalny.

Włamanie do sklepu jubilerskiego w śródmieściu

W dniu wczorajszym nad ranem nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu jubilerskiego Abrahama i Bernarda Rapsa przy ul. Legionów.

Włamywacze weszli do niezamkniętej piwnicy, gdzie wybili otwór w murze, którym dostali się do sklepu, wycięli w kasie boczna ścianę i byłiby niewątpliwie unieśli łup znaczny, gdyby nie zostali spłoszeni.

W krytycznej chwili przechodził o-

bok sklepu strażnik z tow. „Czuwaj” Teodor Rodak i ten spłoszył włamywaczy, którzy umknęli kanałem. Szkoła, przez włamywaczy spowodowana nie została na razie ustalona.

W związku z powyższym włamaniem policja aresztowała Mikołaja Zubrzyckiego, szewca, zamieszkałego przy ul. Grodzickich l. 5, którego przytrzymała w jednym z hoteli podczas przeprowadzanej tam rewizji.

Z całej Polski.

PAKPD. zaczął rozsyłać nalepki noworoczne. Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom rozpoczął już rozsyłanie urzędem pocztowym 10 groszowych nalepek noworocznych, w które zaopatrywać będą w okresie świątecznym swoją korespondencję i powinszowania noworoczne ci wszyscy, którym leży na sercu walka jaglica i gruźlica. Sprzedaż odbywać

się będzie w urzędach pocztowych oraz ewentualnie w większych firmach handlowych i przemysłowych. Ze względu na humanitarny cel, jakim jest pomoc biednym dzieciom — nikt nie powinien uchylić się od drobnej choćby ofiary na nalepkę, która jednocześnie stanowić będzie wyraz życzeń świątecznych i noworocznych ofiarodawcy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Na wczorajszej rozprawie wydali swe orzeczenie znawcy wojskowi, na okoliczność, czy znaleziona bomba odpowiadała tej, jaką opisał w swoim protokole Olszański. Owóż znawcy orzekli, że niektóre zewnętrzne znamiona odpowiadają opisowi Olszańskiego, szczegóły jednak, częściowy wybuch bomby i składniki jej wskazują niezbicie, że była to bomba lontowa i znawcy pozostali przy swym pierwotnym orzeczeniu. Orzeczenie znawców wywołało deprimujące wrażenie na zwolennikach koncepcji Olszańskiego. Wprawdzie obrońcy robili dobre miny, ale stanowcze orzeczenie rzeczoznawców, wydane na podstawie logicznych rozumowań i technicznej konstrukcji zrobiło silne wrażenie.

Uchwała Trybunału.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału, który odrzucił prawie wszystkie wnioski prokuratora i obrony. Postanowiono tylko przesłuchać znawcę chemika prof. Leśniańskiego, na okoliczność rurki szklanej z kwasem.

Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności z powodu odrzucenia jego wniosku, przesłuchania rodziców Olszańskiego.

Orzeczenie mjr. Kopacza.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania znawców mjr. Kopacza i por. L. dry. Mjr. Kopacz zaznaczył na wstępie, że znawcy wytknęli sobie dwa zadania, zbadanie swego poprzedniego orzeczenia i studjowanie opisu Olszańskiego.

Bomba chemiczna.

Według opisu Olszańskiego, bomba jego miałaby być bombą chemiczną, często używaną przez zamachowców. Bomba chemiczna jest to bomba zapalna przez złączenie się dwu lub więcej składników chemicznych. Ponieważ Olszański nie podał jaki kwas znajdował się w rurce, przypuszczają

Przyjąwszy okoliczność, że kwas zapalił się, to wewnętrzna ściana walca wewnętrzznego byłaby osmolona. Ślady jednak wskazują, że paliła się tylko żelatyna wybuchowa.

Spłonki

Olszański nie wspomina o spłonkach, możliwe, że o nich nie wiedział. Przyjąwszy nawet hipotezę Olszańskiego, jego bombę, to przy zapaleniu się materiałów zapomocą połączenia kwasów, spłonki te musiałyby eksplodować, a w ślad za nimi ekrazyt. A tak nie było. Olszański wspomina, że rozbiegano przy nim bombę. Było to niemożliwe, bo ekrazyt wysypałby się.

Świadczenie zeznał, że ogień był czerwony, tymczasem ekrazyt pali się ogniem ciemno-żółtym i silnie kopci, jak smolak. Świadczenie natomiast widzieli dym jak z papierosa, a tak właśnie pali się stopina (lont), co znawca naocznie demonstrował spalając kawałek stopiny. Olszański mówi o walcu zewnętrznym, który miał się spalić. Gdyby ten walec palił się, któryś ze świadków zauważyłby walcowaty kształt spalenizny, podobnie jak palące się pudełko zachowuje do końca kształt pudełka. Olszański w końcu twierdzi, że bomba miała wybuchnąć po upadku na ziemię. Wtedy rurka miała pęknąć, kwasy połączyć się i nastąpić wybuch. Świadczenie natomiast widzieli bombę płonąca już w powietrzu, a zatem przypuszczaliby należało, że bomba zapaliła się w reku sprawcy, a wtedy odniósłby on ciężkie poparzenie, przed czym nie zabezpieczyłby go nawet jedwabne rekawiczki.

Konkluzje.

Reasumując swe wywody mjr. Kopacz oświadczył, że stoi na stanowisku swego pierwotnego orzeczenia, że bomba była lontowa, napełniona 3 materiałami wybuchowymi. Znaczący nie znalazł śladów bomby chemicznej, a ponieważ nie jest chemikiem — przy puszcza, że może chemik znajdzie ślady jakiegoś kwasu, który uszedł uwagi znawców technicznych.

Nie udało się.

Z kolei obrońca dr. Landau zadawał znawcy szereg pytań, pokazało się jednak, że obrońca nie zna się tak dobrze na technicznej stronie bomb, jak na chemicznej. P. mecenas przyniósł ze sobą nawet rurkę szklaną napełnioną kwasem siarkowym, otrzymaną, jak zeznał, od jednego ze swoich klientów, a która była używana przez Rusinów do zamachów sabotażowych. Znaczący jednak nie widział takiego rodzaju rurek i nie mógł orzec czy właśnie taka rurka znajdowała się w omawianej bombie.

Drugi rzeczoznawca.

Po przerwie złożył swoje oświadczenie co do rodzaju bomby drugi rzeczoznawca por. L. dra. Pewne dane wskazywałyby na bombę opisaną przez Olszańskiego. Ekrazyt, 2 cylindry, kawałek ołowiu, który mógłby służyć jako łożo dla rurki szklanej potwierdzałyby przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z bombą chemiczną. Z drugiej zaś strony przepalona dziurka w papierze, ścieżka wypalona na tekturze, brak śladów preparatu, który w połączeniu z kwasem służyć miał do zapalenia materiałów wybuchowych, brak jakichkolwiek śladów szkła z owej rurki szklanej wskazują, że nie była to bomba ta, którą opisuje Olszański, lecz jakaś inna i to lontowa. Według protokołu zeznań Olszańskiego miały być w bombie użyte kwasy i jakaś masa chemiczna, tu zaś znaleziono detonatory w formie 4 spłonek. Olszański wspomina, że w bombie znajdowało się ca. ćwierć kgr. ekrazytu, znaleziono zaś bardzo znikomą ilość; nie mógł się spalić, bo świadkowie widzieli jasny czerwony płomień, podczas gdy

skazyt spala się wydzielając gęsty, czarniawy dym, podobnie jak smołne łożysko. Jak stwierdzili świadkowie, lecąca bomba pozostawiała za sobą dymek, który mógł powstać tylko ze spalenia się stopni (lontu). Ogólnie zaś biorąc, dziwnie musi się przedstawiać ścisłość niektórych faktów, jak to np. że karton jest grubości 3 mm, a jest tak rzeczywiście, długość i szerokość walców na tle różnych niedokładności i nieznajomości zawartych w bombie materiałów wybuchowych.

Sw. dr. Wacław Lesniński prof. politechniki lwowskiej stwierdził, że całkowite zniknięcie szkła z owej rurki szklanej jest w zupełności wykluczone, nawet gdybyśmy przyjęli najrozsądniejsze oddziaływanie kwasów względnie silnie podwyższoną temperaturę. Szkło owej rurki, choćby najbardziej topliwe mogłoby skutkiem temperatury zdeformować się, cech jednak charakterystycznych szkła straciłoby nie mogło. Pozostałaby w każdym razie powierzchnia lśniąca, którą z pewnością łatwo w oko wpa-
dła.

Przew.: Pan profesor czytał odnośny ustęp zeznań Olszańskiego. Jak to wytłumaczyć zupełny brak szkła?

Sw.: To mię bardzo dziwi, a także i brak osadu, który musiałby powstać po spaleniu się chlorku potasowego. Musimy przyjąć, że chlorek potasu był i że w połączeniu z kwasem w owej rurce się znajdującym, najprawdopodobniej stężonym kwasem siarkowym miał służyć do zapalenia materiałów wybuchowych.

Przew.: A czy inny preparat nie mógł być użyty?

Sw.: Inne kombinacje mało celowe i zawodzące.

Dr. Landau: Jak wytłumaczyć fakt zawiedzenia bomby Olszańskiego?

Sw.: To nie da się ustalić. Są to rzeczy bardzo precyzyjne.

Sędz. przys.: Gdybyśmy przyjęli, że rurka się stopiła musielibyśmy przyjąć wysoką temperaturę w każdym razie +600 stopni. Czy wobec tak wysokiej temperatury możliwym byłoby by wałek się nie spalił?

Sw.: Nie wiemy jak długo temperatura ta trwała, w każdym razie musiałaby się częściowo spalić.

S. przys.: Czy chloran potasu połączony z kwasem siarkowym może zastąpić sponki?

Sw.: Nie. Chloran potasu służy do zapafu, sponki zaś do wywołania detonacji.

S. przys.: Przyjmując działanie chloranu potasowego i kwasu siarczanego, które znajdowały się w walcu wewnętrznym, który zatem wałek bezpośrednio podlegał zniszczeniu, zewnętrzny czy wewnętrzny?

Sw.: Wewnętrzny, nie ulega wątpliwości. To zaś, że stało się przeciwnie, to jest dziwnem.

Sensacyjne wnioski prokuratora.

Zabrał głos prok. Hryniewicz i powiedział co następuje:

Wysoki Trybunał, skoro weszliśmy na drogę sprawdzania zeznań i wiarygodności różnych świadków, jak np. p. Pasternakówny i p. Loedowej, należałoby się też zająć bardziej szczegółowo zeznaniami Mikołaja Mykiety. Jego bowiem zeznanie, w śledztwie złożone, kilkakrotnie wiąże się z kwestią pieniężną, a przewijanie się tu i ówdzie wzmianki o kwocie 5000 dolarów am. wskazuje, że przecież plemiądz odgrywał rolę. Nie wchodząc w to, czy Mykiety wynagrodzenie jakie otrzymał, wiemy, że okoliczność ta w osądzeniu go była braną w rachubę. Na okoliczność tę proszę o odczytanie protokołu stenograficznego z rozprawy Mykiety z dnia 18 sierpnia br. jest bowiem dla mnie ważną rzeczą, czy pieniądze w tej sprawie grały czy też grają rolę.

Nie chcę przedwczesnie porównywać zeznań Mykiety z zeznaniami Teofila Olszańskiego. Mam jednak dowody, że przedsiębrano liczne starania, by Olszański z zeznaniami wystąpił. Okręgowej policji politycznej w Tczewie wiadomym jest, że w Gdań-

sku u Jędrzeja Waldemara Olszańskiego, brata Teofila, bawił jakiś pan, który prosił go, by ratował Steigera kosztem brata swego, a prośbę swą popierał najrozsądniejszymi argumentami. Przedkładał wynik badań w tym kierunku w Tczewie przeprowadzonych, przesłany mi do dyspozycji przez p. Swolkienę, z którego wynika, że starano się wpłynąć na brata Olszańskiego argumentami pieniężnymi i politycznymi w szczególności wskazując, że akcja terrorystyczna idzie po myśli odłamu młodzieży przebywającej za granicą.

Przywiązuje się też bardzo wielką wagę do zeznań dra Baczyńskiego, który od nieznanego informatora miał mieć rzekomo wiadomości, że zamach dokonany został przez członka ukraińskiej organizacji wojskowej, a z którą podzielił się z dr. Wasserem i dr. Rąwiczem. Mam poważne wątpliwości, czy dr. Baczyński miał wogóle jakieś w tym kierunku dane. Wiadomo mi bowiem, że dr. Baczyński zapytany raz przez dra Hankiewicza, czy wie coś o tem kto wykonał zamach względnie z jakich kół projekt wyszedł, dał odpowiedź negatywną, dodając przytem, że dr. Wasser wprawia w niego, jakoby on coś jemu o tem mówił; oświadczył też dr. Hankiewiczowi, że o ileby został wezwany na świadka, to sprawę wyjaśni, „bo świątwa robić nie chce”. Na tę więc okoliczność proszę o przesłuchanie dra Lwa Hankiewicza.

Wobec zeznań dr. Wassera, że w M. S. Z. w Berlinie Konowalec miał potwierdzić zeznanie Olszańskiego aktualną staje się kwestja „dementi” tegoż właśnie Konowalca. Ponawiam przeto wniosek, by zrobić użytek z „dementi” Konowalca i czasopisma „Dita”, w którym zamieszczono było, oraz by przesłuchać redaktora tego pisma na okoliczność, że list ów w oryginale nadszedł z Berlina pod adresem redakcji. W końcu stawiam wniosek na stwierdzenie, że Kuczyński de facto Kureczyński, o którym doniesiono, że przeszedł bezprawnie granicę, a tłumaczył się dokonaniem zamachu na P. Prezydenta, nie jest Rusinem, lecz Polakiem ro-

dem z Krakowa, że zatem nie pozostawał w żadnym stosunku z Olszańskim.

Na wnioski prokuratora oświadczył się dr. Ringel dziwiąc się bardzo, że zamiast cofnąć akt oskarżenia, prokuratora sprawę co raz to bardziej komplikuje. Ponieważ między wierszami wspomniął prokurator o judaszowskich srebrnikach, a tem samem mocno zaatakował stanowisko obrony Steigera, prosi obrońca dr. Ringel o przesłuchanie M. Mykiety, sprzeciwia się zaś odczytaniu jego zeznań, jakoteż i dalszym wnioskom prokuratora. Ze swojej strony, na okoliczność prawdziwości zeznań Olszańskiego przedkłada do wód z 2 listów i ich autorów, Aleksandra Kesslera i Wojciecha Marchwickiego, którym wiadomo, że Olszański zamachu dokonał i że Olszański już w roku 1921 był podejrzany i inwigilowany jako terrorysta ukraiński.

Na tem rozprawę przerwano do poniedziałku godz. 9 rano.

Działanie czarnej ręki.

Zwracaliśmy już nieraz uwagę na to, że sfery żydowskie pragnące per fas et nefas uniewinnić Steigera puszczają przed opanowane przez siebie organy prasy polskiej rozmaite fajerkierki mające służyć za dowód, że do śledztwa przeciwko Steigerowi przykładano inną miarę, aniżeli do innych zwyczajnych śmiertelników. Sensacyjne te notatki pojawiały się zwykle w dniach, gdy na sali rozprawy zeznawali świadkowie obciążający Steigera. — Taki dzień był wczoraj, obrona spodziewała się, że zeznania rzeczoznawców nie pójdą po ich linii. I oto w „Dzienniku Ludowym” pojawiła się wczoraj kilkuwierszowa notatka, donosząca, jakoby sędziowie przysięgli otrzymali wyroki śmierci z obozu ultra-katolickiego.

Przyzwyczajaliśmy się podczas tej przydługiej rozprawy Steigerowskiej do rozmaitych karkołomnych skoków ze strony obrońców Steigera, ale ta ostatnia dywersja jest rzeczywiście już zbyt mało wybredną.

Sport.

Wydział PZPN. uchwalił skontrolować księgi klubów piłkarskich Krakowa w podobny sposób, jak to przeprowadziła komisja śledcza we Lwowie.

Czarni—Lechia. Pierwsze zawody hokejowe we Lwowie rozegrają powyższe drużyny dziś, 13 bm., o godz. 11.30 na lodzie „Święci”.

Treningi drużyn hokejowych LKS. Pogoni odbywają się na „Święci” w poniedziałki i czwartki od godz. 2.

Karpacie Tow. Narciarzy urządza kurs jazdy na nartach dla początkujących. Kurs poprzedzi wykład z pokazem przeźroczy, który odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 19 w lokalu Tow., ul. Podleskiego 17. Dla członków kurs jest bezpłatny, nie członkowie opłacają 1 zł. Uczestnicy kursu mogą korzystać z wypożyczalni nart. Zgłoszenia przed wykładem.

Kurs jazdy na nartach dla młodzieży szkół średnich i wyższych we Lwowie od dnia 20 do 24 bm. Kurs dla dorosłych w Sławsku od 25 do 27 bm. Kurs dla wprawnych narciarzy w Sławsku od 28 do 31 bm.

K. T. N. zamierza zamówić w pierwszy dzień świąt t. j. 25 bm. pociąg specjalny do Sławsku, któryby wyszedł ze Lwowa o g. 8-mej. Zamówienie pociągu zależy od liczby chętnych, którzy zgłoszą w Tow. swój zamiar wyjechania w tym czasie.

Zgłoszenia na kursy, na wyjazd, zamawianie miejsc w schronisku i t. d. w lokalu Tow., ul. Podleskiego 7, we wtorki, czwartki i piątki od 19 do 20.

Międzynarodowe projekty WOZLA. Jak się dowiadujemy, zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego prowadzi pertraktacje z Estońskim Z. L. A. celem zorganizowania wielkich międzynarodowych zawodów między miastowych Warszawa—Tallin w lipcu w Warszawie.

Globtrotter lódzki Hornstein w Rzymie sukces bokserki. Przed kilku dniami przybył do Rzymu polski sportowiec, Michał Hornstein, który od lipca r. b. odbywa na rowerze podróż naokoło świata. Dotychczas przebył on 9752 kilometrów. W Grecji i we Włoszech przyjmowany był on nadzwyczaj owacyjnie i uzyskał szereg audjencji przedowych, a mianowicie przyjmowany był w Grecji przez Prezydenta Grecji i kilku ministrów, a we Włoszech przez papieża, ambasadę polską, Mussoliniego i t. d.

W Atenach rozegrał zwycięstwo Horn-

stein spotkanie bokserkie z jednym z lepszych tamtejszych bokserów, którego pokonał w 4-tej rundzie przez k—o (?).

Otwarcie sezonu narciarskiego w Zakopanem. Oficjalny sezon sportów zimowych w Zakopanem rozpoczyna się przez bieg rozstawni 18 km., organizowany przez SNPTT, w dniu 10 stycznia roku przyszłego. Do drużyny wchodzi trzech zawodników, z których każdy będzie miał do przebiecia 6 km.

Estończyk Jaago mistrzem światowym w zapasach. Trwający od kilku tygodni turniej walki grecko-rzymskiej o mistrzostwo świata dla zawodowców na r. 1925 przyniósł zwycięstwo estończykowi Jaago (zwycięzca tegorocznego turnieju w Warszawie), który w ciągu całego turnieju nie poniósł żadnej porażki. Drugie miejsce zajął francuz Deglane pokonany przez estończyka w ostatnim dniu turnieju po 24 minutach. Trzecie miejsce zajął rosjanin Petrowicz.

Ostatnie wyniki tenisowe. Jak donoszą z Melbourne, mistrz Australji Patterson został pokonany w turnieju o mistrzostwo Australji przez Schlessingera, który zdobył tegoroczne mistrzostwo w grze pojedynczej. Finał gry podwójnej wygrała para M. Innes O'Hara Wood, bijąc Hawkesa i Pattersona w 5-ciu setach.

Według wiadomości otrzymanych z Ameryki, mecz o puchar Davis'a, rozegrany w Wiedniu pomiędzy Austrią i Irlandją (wygrała Austria) został na skutek protestu Irlandji unieważniony i zostanie powtórzony w maju 1926 w Wiedniu. Jest to jedyny dotychczas w historii gier o puchar Davis'a wypadek unieważnienia rozgrywki, tembardziej, że drużyna USA. zdobyła już przed kilku miesiącami puchar na r. 1925.

W turnieju tenisowym w Nicei odbył się ciekawy mecz z udziałem Zuzanny Lenglen w rozgrywce panów. Lenglen grała wraz z Burke'em przeciw parze Najuch—lord Cholmondeley z wynikiem 6:1 i 5:7.

Angielskie mistrzostwa piłkarskie. Po ostatnich rozgrywkach w pierwszej lidze zawodowej prowadzi obecnie Arsenal (23 pkt.) przed Sunderlandem jedynie lepszym stosunkiem bramek. W drugiej lidze prowadzi dalej Middleborough przed Derby County i Sheffield Wednesday.

Kobieca Olimpiada odbędzie się w Szwecji. Według wiadomości, otrzymanych ze Sztokholmu, międzynarodowa kobieca Olimpiada, która miała się odbyć w Brukseli, odbędzie się latem 1926 r. w Sztokholmie.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

FORTEPIAN krótki, prawie nowy okazynie sprzedaje „Moniuszko” Zimorowicza 10. 10322

KAPLUSZE futrzane i inne przerabia według najnowszej inody — Helena Müller Nabelaka 45. Ceny reklamowe 10073

DRZEWO opałowe, bukowe, suche sprzedaje wagonowo Zarząd dóbr: Wyżłów p. Ławoczne 10319

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piec, magle, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gurt, postronki, papa, J. Szuman, Lwów ul. Krasińskich 18-a. 10053

FORTEPIAN krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam. Kopernika 26 parter oficyny Skleniarski, 10329

SANIE nowe solidnej roboty do sprzedania. Tkacka 21. Śliwiński 10358

URZĄDZENIE biurowe w całości lub częściowo sprzeda Bank Wzajemnego Kredytu 3-go Maja 16. Telefon Nr. 2012. Handlarze wykluczeni. 10356

SKLEP z urządzeniem w podwórzu przy pryncypalnej ulicy we Lwowie sprzedam, wynajmę lub do spółki tylko Polakowi. Listy Administracja „Tarnowski”. 10332

FORTEPIAN krótki do nauki okazynie sprzedam lub na dłuższy czas wypożyczę. Herman św. Zofii 15. 10369

FIRANKI portjery, kapy, kołdry, materace, koce, poduszki, 10294 bieliznę poleca najtaniej Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Szkowrona.

NA ŚWIĘTA!

Naczynia kuchenne alumin. i emaljowane.

CENY o 30% ZNIŻONE.

K. PAWLIKOWSKI

LWÓW, RUTOWSKIEGO 12.

vis à vis Kościoła OO. Jezuitów. 10368

Kupno, Sprzedaż, Zamiana, Komis Fortepianów i Pianin 10104 Zimorowicza 10. „MONIUSZKO” Tel. 35-54.

NOWOŚĆ! bambusowe meble i wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej poleca 10334 fabryka Koniewiczza, Lwów, Batorego 14.

BACZNOŚĆ! 9881 Przed zakupem podarków złotych, srebrnych i zegarków proszę porównać ceny w magazynie WŁ. BUSZEK, Lwów, Akademicka 6. Tel. 1848.

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

BIURO nauczycielskie Marji Rechter, b. nauczycielki domów arystokrat. znane zaszczytnie od 1909 r. obecnie znowu pod osobistym kierunkiem właścicielki, poleca nauczycieli-akademików, nauczycielki, bony, freblanki, cudzoziemki. Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-ej. 10335

KOWALA, któryby się podjął obsługi motoru Diesel-Deutz oraz napraw takowego i maszyn rolniczych poszukuje od 1/11 1925 Zarząd dóbr Nikłowice poczta Sądowa Wisznia. 10337

Dr. LEON SPITZMAN adwokat w Drohobyczu poszukuje rutynowanego kopyjenta. Posada natychmiast do objęcia. 10353

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

OGRODNIK zawodowy, starszy kawaler poszukuje posady od 15 stycznia. Głogowski, ogrodnik w Artasowie, poczta Kulików. 10371

ZARZĄDCA ekonom, żonaty lat 30, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia p. Chołoiów „Energiczny”. 10279

ZDOLNA krawczyca z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Z listami do Administr. „Stowa Polskiego „uzdolniona”. 10301

SZUKAM posługę lub pranie bielizny po domach. Łaskawe zgłoszenia do Administr. pod „Praczką”. 10312

BUCHALTER bilansista, przyjmie kilku godzinne lub całodienne zajęcie. Zgłoszenia do administracji pod „Bilans”. 10343

MŁODY, energiczny urzędnik z wykształceniem handlowym, samodzielny buchalter-bilansista, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do administracji pod „Handel”. 10344

KONCYPIENT poszukuje posady u adwokata. Listy pod „Katolik” do Administracji, 10318

RZĄDCA ekonom, poiak lat 37 szkoła rolnicza — 20 lat praktyki w intensywnych gospodarstwach, obeznany wszechstronnie z gospodarstwem rolnem i hodowlą buraków cukrowych — posiada chlubne świadectwa — poszukuje posady od N. Roku. Łaskawe zgłoszenia przyjmują Urząd pocztowy Targowiska koło Iwonicza dla „Rolnika”. 10358

DO P. T. ZIEMIAN. Emerytowany urzędnik sądowy, lat 51, wzdr uczciwości i sumienności, posiadający dokładną rutynę w gospodarstwie rolnem, lesnem, rybnyem i w pszczelnictwie, ostatnio administrował już majątkiem ziemskim przez 4 i pół roku, świadectwa służbowe jak najlepsze i pierwszorzędne, przyjmie odpowiednią posadę na dogodnych warunkach najchętniej lasową w połączeniu z prowadzeniem ksiąg gospodarczych i kasowych. O ileby wymagały tego stosunki w danej miejscowości, to chętnie i zupełnie bezinteresownie odegra na organach każdej niedzieli i świąt w czasie nabożeństw. Łaskawe zgłoszenia; Lorenz, Kraków, Batorego 8. 10324

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Resonans biologiczny.

(Cud radu i promieniotwórczości. — Zaprzeczenie fundamentalnego prawa przyrody. — Rezonans życia. — Przesłucha psychologiczna).

Na długo przed odkryciem „radu” i promieniotwórczych substancji, słynni uczeni: Crookes, Le Bon, i Rutherford, pracowali nad zagadnieniami fizycznymi promieni katodowych i Rentgena.

Czem jest istota tych promieni, jaka jest przyczyna ich niezwykłych właściwości i działania na organizm żyjący.

Epokowe odkrycia Curie Skłodowskiej, otwarły nowe dziedziny sił przyrody których nie można było podporządkować w szemat zjawisk dotychczasowej wiedzy.

Rad promieniuje! — takiej właściwości nie znano u innych ciał, i jak promieniuje?

Oto sypie się od niego nieustanny grad niewidzialnych pocisków ciepła i światła, a samo źródło tego zjawiska rozpada się zwolna. Stwierdzono iż rozpada się w szereg stopniowy A, B, C, D, E, F, G, (litery oznaczają w nauce te stany przechodnie).

Wyprontionują wpraw promienie „alfa” tworzą one 80 proc. emanacji. Ostatni produkt, G nie promieniuje wcale, jest to ołów.

Uczony Le Bon postawił dziwne pytanie oto: czy rad wogóle istnieje? Wszak fosfor rozpada się także i świeci w ciemności ale promienie jego nie posiadają właściwości promieni radu. Rad wykazuje nowy rodzaj sił, które dotychczas nie były znane.

Jeden gram radu wydaje emanację bez przerwy przez 2600 lat nim się całkowicie wyczerpie.

Czy nie brzmi to jak cud?

Jest to coś takiego, gdyby woi kwiatu.

Od piękna pieszczącego oczy kwiecica, wylatują niewidzialne, niesłychanie drobne pyłki gazu, przepelniają powietrze i działają na zmysł powonienia.

Otóż rad wysyła niewidzialne promienie korpuskularne, to znaczy materialne i pozornie nie traci nic na wadze.

Najpierwsze fundamentalne prawo fizyki „o zachowaniu energii” to znaczy iż „ilość energii jest stała, a więc jeśli część uchodzi to pozostaje mniej, zostało tem zjawiskiem zachwiane.

Gdy rozpada się atom radu, powstaje atom emanacji i atom gazu „helu” wyrzucony jak pocisk promieniem alfa. Jeden gram radu posiada dziś wartość 100.000 dolarów w złocie.

Prócz promieni alfa wyrzucane są promienie beta i najniebezpieczniejsze dla tkanek żyjących, promienie gama, działające jak promienie Rentgena.

W jednym z poprzednich artykułów „poszukiwanie skarbów podziemnych z 8 grudnia br. wyjaśniłem, iż materje promieniotwórcze są wszędzie, we wszystkich ciałach a więc i w organizmach żyjących, rodzajem tych promieni zajmują się obecnie fizjologowie i fizycy.

A teraz proszę spokojnie uważać! przychodzi rzecz wysoce znamienna w dalszej logicznej konsekwencji nie fantastycznej nie teozoficznej ani spirytystycznej lecz ściśle zbadanej „psychofizycznej”!

Profesor Sorbany Charles Henry wydał obecnie pracę pod tytułem: „Biologiczny rezonans” znaczy to dosłownie: „oddźwięk przebiegów życia”.

Mówi on o tajemniczych siłach, jeszcze dotąd niewytłumaczonych wędrujących od człowieka do człowieka, i właśnie przedstawiają się one tak „nieśmiertelnie” jak ten niewidzialny stały obłok potężnych w swej przenikającej mocy, pociski promieniste radu.

Jeśli materia, to co obejmujemy zmysłami, może być rozcieńczona aż do niepojętych subtelności nitczek ener-

gii, na którą nie działa już siła ciężkości, która przenika wszelkie ciała w stanie stałym, płynnym lub gazowym, i to niewidzialne „czysto energetyczne” jak powiedzmy dla grubego przykładu: myśl, uczucie, afekt, to — powiada ten uczoney, — możemy śmiało mówić o promieniowaniu nie tylko zjawisk fizycznych jak np. przy radiotelegrafii i radiotelefonii, lecz i o rezonansie zjawisk biologicznych od organizmu jednego do drugiego, oraz

o tem co winno być nowem studium dla psychologów i psychiatrów, rezonansie psychicznym.

Otwiera się tu wdzięczne pole dla szerokiego omawiania zakresów wiedzy tak zwanej tajemnej, o której treść toczą się obecnie zacięte polemiki w prasie fachowej za granicami naszego kraju, (u nas jest to jeszcze dziedzina szarlatanstwa i zadziwiającej ignorancji).

Inżynier Edmund Libański.

W świecie mody.

APLIKACJE.

Obecna moda sukien gładkich o linii fałstowej wymaga koniecznie gustownego stylowego ozdabiania modeli. Przez dłuższy czas debatowano nad tem, jaki miałby rodzaj przybrania byłby najstosowniejszy, wreszcie pomysłało o aplikacjach i oto powstało pole do nieskończonych kombinacji i wariantów. Zastosowanie aplikacji może być bardzo rozległe. Będzie wyglądać ładnie i na sukniach wełnianych i na płaszczach, a także na kostiumach, przytem da się zastosować do sukien popołudniowych i wieczorowych. Trzeba naturalnie pamiętać o tem, że rodzaj przybrania zależy musi od rodzaju toalety. Do sukien wełnianych stosujemy aplikacje ze sukna, kolorowej skórki i t. p. Suknie jedwabne ozdabiamy aplikacjami z „Velours chiffon”, „Panne” i innych aksamitów, wybierając desenie wschodnie, do sukien balowych i wieczorowych nadaje się lama i brokat we wszystkich kolorach i polyskach metalicznych. Do-

bra do tego celu bledzie i kolorowa wstążka wszelkie zaś aksamity znajdują tu tylko ograniczone zastosowanie.

Jeżeli model sukni jest w linii „surowy” i bardzo skromny, nie należy go w powyższy sposób przybierać. Aplikacjami ozdabiać będziemy tylko te suknie, których krój fantazyjny i bogactwo linii przybrania takiego wymagają. Gdy krój ich jest prosty, to umiejętnie zastosowany deseń może je uczynić bardzo efektownymi, fasony zaś kloszowe zgadzają się z aplikacją wybornie, bowiem deseń zwykle zaznacza początek klosza i dalsze jego rozszerzenie niejako usprawiedliwia.

Jeżeli chodzi o suknie t. zw. „stylowe”, to haft aplikowany nadaje się do ich przybrania lepiej, niż wszelkie inne ozdoby, gdyż z jego pomocą można najszybciej wywołać wrażenie pewnego archaizowania mody, na czem, w tym wypadku, właśnie zależy.



Załączona ilustracja przedstawia kilka modeli, które można uważać za zwinstuny mody.

Wzór pierwszy to kostium wełniany, który krojem żakietu i kontrafałdem na przodzie spodnicy przepowiada modę wiosenną Futrzane obszycie (króliki naśladowujące szarego lisa) powinno być jedynie nałożone, aby po jego odjęciu kostium pozostał do noszenia na wiosnę i lato. Ponad futerkiem u dołu żakietka, na zewnętrznej stronie rękawów i na kontrafałdzie biegnie haft, połączony z aplikacją. Aplikowana jest tu skórka koloru rdzawego, odbijająca korzystnie od ciemnozielonej barwy kostiumu. Aplikacje ze skóry będą wkrótce bardzo modne i staną się, zwłaszcza te, nie nadto pstrze, gustowną ozdobą każdej toalety.

Na figurze środkowej widzimy aplikację z aksamitu. Suknia ma krój „princesse’y” i tylko dolny brzeg kloszów, oraz linia, zaznaczająca ich początek, są ozdobione aplikacją z „Velours chiffon”, ujęta w cieniowany ornament. Aksamit

występuje tu w cieniach od fioletu do barwy cyklamenowej. Kolory te harmonizują doskonale z winno czerwoną, „lic de vin” barwą „Crepe de Chine’y”, z której wykonano całą suknię.

Ostatnia suknia to właśnie jedna z takich stylowych kreacji. Ozdobiona ją aplikacją ze złotego brokatu, przetykanego drobnymi złotymi blaszkami i metalowymi nitkami. Podstawową część sukni tworzy spód z różowego jedwabiu, na który narzucono wierzch, górę wazki, a dołem bardzo szeroki, z czarnej „Crepe Georgette”, lub takiejże gazy. W górnej części widzimy siodełkowato zarysowany pas aplikowanego haftu, który naturalnie szerszy i zakończony bordiurą z czarnych marabutów lub czarnego futerka, obiega cały dół tej ślicznej i bardzo strojnej toalety. Różowy spód przegląda przez przejrzyste nakrycie i to migotanie łączy się bardzo szczęśliwie z metalicznym polyskiem aplikacji. Żadnym innym sposobem nie zdołalibyśmy osiągnąć takiego efektu

„JUMPER” JAKO SUKNIA NA POŁUDNIE LUB WIECZÓR.



Zdawałoby się, iż wyraz „jumper” określa tylko sportowy ubiór i nie da się żadną miarą zastosować do pojęcia sukni strojnej. A jednak najnowsza moda przynosi nam tego rodzaju kreacje, którym można odrazu przepowiedzieć wielkie powodzenie. Suknia taka nie może być odrazu nazwana ani strojną, ani codzienną, i dlatego może być wkładaną często i z najrozmaitszych okazji, n. p. będzie stosowana i na wizyty i do teatru, a zawsze dobrze się wyda. Rycina nasza przedstawia taką właśnie suknię, spodnica składana w kontrafałdy jest zrobiona z ciemnoczerwonego, we fiolet wpadającego aksamitu, jumper zaś wykonano ze złotego ale przyćmionego brokatu, który ma taki sam cieniokolor, a który, naturalnie o wiele intensywniej, występuje na spodnicy. Futerko zajęte, naśladowujące niebieskie lisy, oddziela od siebie obydwie materiały tak bardzo różne i tworzy harmonijne przejście. Na ramieniu przypięto ciemnofioletowy aksamitny kwiat. Zapięcie, gdyż jumper ze spodnicą tworzą całość, znajduje się albo na ramieniu, albo też na plecach. W tym ostatnim wypadku należy zastosować niewielkie, zupełnie płaskie guziczki, pokryte tym samym brokatem, któreby się wcale nie odznaczały i zapięcie czyniły niewidocznym.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 12 grudnia. (G) Przy walutach zagranicznych, oprócz słabszego Paryża, nie można było zaobserwować większych różnic kursów. Obrotów dokonano na sumę około 1 miliona zł., z czego jedna czwarta przypada na dolary efektywne, sprzedane przez Bank Polski, który był dziś jedynym dostawcą walut i dewiz po niezmiennym kursie 9.50.

W prywatnych obrotach zawierano dolarem transakcje o godz. 2.30 po kursie 10.15, z dostawą na poniedziałek od 7 do 10 groszy drożej. O godz. 17.30 dolar w wolnym obrocie 10.05 zł.

Złotym rublem dokonywano transakcji po kursie 5.10.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) — Londyn 40, Berlin 41.88—42.32, Gdańsk 54.93—55.07, Zurych 55.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) — Bank Spółek zarobkowych 4, Dr. May 19.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.85, Paryż 3.64, Bruksela 4.53 i pół, Rzym 4.03 i pół, Madryt 14.20, Berno 19.28 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 1014 i jedna ósma, Budapeszt 0014 i jedna ósma, Białogród 1.7737.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 12 grudnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

Table with exchange rates for various currencies like Dollar amerykański, Funt szterling, Franków belgijskich, etc.

Dolar et. w wolnym obrocie: 9:75-9:90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT)

Table with market data for Warsaw, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA ZURYCYSKA.

Zurych, 12 grudnia (zamknięcie) (PAT)

Table with market data for Zurich, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn 12 grudnia. (PAT)

Table with market data for London, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12 grudnia. (PAT)

Table with market data for Paris, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 11 grudnia 1925.

Table with market data for Vienna, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table with market data for Warsaw, focusing on interest-bearing securities.

Akcje.

Table with market data for Warsaw, focusing on stocks and shares.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 XII, 9 XII.

Table with market data for Krakow, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT)

Table with market data for Vienna, including prices for various goods and currencies.

DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Łasiński. —

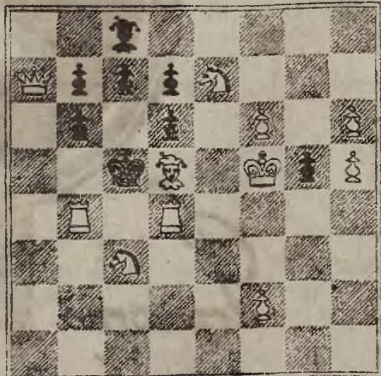
L. 85. 14. XII. 1925.

Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY”.

Dla pilnych listów adres redaktora: Lwów, Ossolińskich 11 — s. IV/3.

141. E. Wolański, Lwów.

Cz.: Kc5, Gc8, Pb6, b7, c7, d6, d7, g5 (8).



B.: Kf5, Hb7, Wb4, d4, Gd5, Sc3, e7, Pf2, f6, h5, h6 (11).

Samomat w 5. posunięciach.

Rozwiązania konkursowe.

134. „Ira Patria”. Intencja 1. Hf7 z groźbą Sd3! i Sac5 ♠ jednak po g3! nierozwiązalne 6

135. „Sonia”. 1. Hd2 (gr. Hb4! i Ge4) ♠ 3 Gc6; 2. Gc6, ♠; 3. Gb5 ♠ 1 Gg6! 2. Gb2, ♠; 3. Hc3 ♠ 1 2. Gb4! ♠; 3. Hc3 ♠ 4 2. Sb5! K:b5; 3. Hb4 ♠ 4 Gd3; 3. ♠ 1 Sif; 3. He2 ♠ 1 3. Sd6 ♠ 1 zresztą groźba 20

136. „Cyklon”, z dodanym pieszkami czarnym na c7, skutkiem czego 1. Se6 odpada. Autorskie 1. f3 (gr. Sbd8! i Se7 ♠) 3 Kf5; 2. Sd4!, K:g6; 3. Ge8 ♠ 1 Kf7; 2. Se5!, Ke6; 3. H(G)d7, ♠ 1 Kf8; 3. Hd8 ♠ 1 K:g8; 3. ♠ 1 S:b7; 2. Gb3!, Kf5; 3. Se7 ♠ 1 S:c6; 2. Hd5!, K:d5; 3. Gb3 ♠ 1 zresztą groźba 10

137. „Troska”. 1. Wh1 (gr. Hc1 i H(W:h6 ♠)3 b2! 2. Hg1! H:c; 3. H(W):H ♠ 1 G:c(e5); 3. H(G):G ♠ 1 c4(Gc2) ♠; 3. Ha7 ♠ 1 2. Hc1, H:c; 3. H(W):H ♠ 1 Gd3! ♠; 3. G:d3 ♠ 1 3. H(W):h6 ♠ 1 zresztą groźba 27

Wyniki 5-go Konkursu rozwiązanlowego „Słowa Polskiego”.

zadania 105 do 137 (turniejowe).

Table showing the results of the 5th crossword puzzle competition, listing names and scores.

1) +11 za 122; 2) +47 za 12; 3) +6 za 121

Za Konkursem nadesłali rozwiązania Pp.: M. Wróbel, A. Wagner i Bazar wszystkie częściowo. Ostatnie rozwiązanie jest dla kilku rozwiązujących, wielką niespodzianką.

1-szą nagrodę zdobywa p. Fustachy Wolański, urzędnik katastru we Lwowie (Wach-Giahotny; Przyrzady fotograficzne); 2. p. Saturnin Linbach, student ze Lwowa (jak wyżej); 3. Paluchowie, studenci z Gródka Jagiellońskiego (Gasiorowski; Rok 180) i Debicki; Pomiarzy warstowe); 4. Kopystański, studenci z Gródka Jagiellońskiego (Kossuth; Wiłkno i Orłowice; Ilustrowany przewodnik po Polsce); 5. Jan Krusenstern, student ze Lwowa (tom 9-11

Bojów Polskich) i 6. A. Drykier, student z Łucka (Sopotnicki; Kampanja polsko ukraińska).

Powyższe nagrody są do odebrania w

Administracji „Słowa Polskiego” (ul. Zimorowicza 15, parter) od 9-13 i od 17-12. Zamiejscowym adresatom wysłamy ewent. pocztą po otrzymaniu bliższego adresu.

Międzynarodowy Turniej w Moskwie.

Table showing the results of the International Chess Tournament in Moscow, listing players and their scores.

Zgromadził elitę świata, mistrza i eksmistrza oraz najwybitniejszych zawodowców i teoretyków szachowych, znanych nie ma w każdym zakątku kuli ziemskiej. Gdyby nie brak Alechina, najznakomitsi byłiby w gronie rutynowanych mistrzów. Już po polowie turnieju ogarnęło największych żądźwienie, że na ziemi rosyjskiej spotkali olbrzymi opór, a najlepszym wyrazem tego są uwagi pamiątkowe, zebrane podczas turnieju.

Capablanca napisał: „Chess is becoming so easy to play that very soon there uree be several unbeatable players”. — Zupełny dyplomata!

Dr. Lasker: „Das Schachspiel Russlands: tatkräftig, jugendlich, schoepferisch, gläubig an die Unermesslichkeit des Wahren und Schoenen”.

Réti: „Es freut mich, in einem Lande taetig sein zu duerfen, in welchem das Schach am Wege ist — ein Volksspiel zu werden. Die Schachmeister, die jetzt wissen, dass sie nicht mehr wie sonst, meist nur fuer einen engen Kreis wirken, werden in S. S. S. R. sicherlich ihr Bestes hergeben”.

I słusnie! Zainteresowanie się ogółu turniejem było tak wielkie, że w ostatnim dniu musiano wezwać wojsko w celu utrzymania porządku wśród cisnących się tłumów do pałacu, oddanego na własność tamtejszym szachistom.

Wolny wstęp do pałacu uzyskało 22 sprawozdawców europejskich dzienników. Codziennie około 1000 ciekawych płaciło wstęp do sali gry.

Ważniejsze partie były ilustrowane na olbrzymich szachownicach, wywieszonych na budynku i otoczonych tłumem szachistów.

Nietylko Bogolubow okrył się wielką sławą! Do pamiątkowej księgi sławnych będą wpisane nazwiska: Genewskiego i Werlińskiego

AL. WAGNER.

Do analizy gambitu lwowskiego.

III.

Szczegółowa analiza ataku Górawskiego: 1. Sf3, d5; 2. e4, dxc4; 3. Sg5 e5; 4. h4. Sc6; 5. Gc4, Sh6 wykazała, że 6c3 jest jedyną poprawną kontynuacją ataku. Pozycja przedstawia się teraz jako pouczające studium z następującym przebiegiem:

6.....Sa5! najlepsza obrona. Białe nie mogą dopuścić do wymiany najważniejszego dla ataku oficera.

7. Ha4+. 7.....c6; 8. Ge2! Białe grożą zdobyciem czerca przez 9. 94.

8.... f6 (albo 8....b6, względnie b5; 9. Hxe4 i t. d.). 9. Hxe4! (zle 9. Sxc4?). 9....fxg5. 10. hxg5, Sf7! (po 10....Hxg5 wygrywa 11. Wh5).

11. g6! hxg6; 12. Wxh8, Sxh8; 13. Hxe5+ i Białe wygrywają.

7....Sc6; 8. Sxc4! Ge7! 8....f5; 9. Sg5; 8....Gf5; 9.d3; 9. d3, Gxh4; 10. Gxh6, gxf6; 11. Gf7+, Kxf7; 12. Wxh4, Hxd3! (Po Hxh4 Czarne tracą hetmana). 13. Wxh6, Kg7. (Po 13. Gg4 14. Sg5+, Kg7; 15. Hxg4. Kxb6; 16. Sf7+). 14. Wxc6! (Tylko ta ofiara rozstrzyga. Groziłoby b5 ze stratą rycerza. Po 14. Wh4? h5 i t. d. Po 14. Sc5? Hd5! 15. Hh4, Hxc5 i Białe nie mogą wygrać.) 14....bxc6; 15. Hxc6, Ga6 z groźbą mata! 16. Hf6+, Kg8; 17. He6+, Kf8! (Po 17. Kg7; 18. He7+ i mat w 2 posunięciu.) 18. Hf5+, Kg8! 19. Hg4+, Kf7; 20. Sd2, h3; 21. Hf5+, Kg8; 22. 0-0-0 i Białe muszą wygrać.

6. ...Gg4! 7. Hb3, Sa5! 8. Hb5+! (zle 8. Gxf7+ Ke7! 9. Hb4+ Hd6 10. Hxe4, Gf5!) a. 8. ...Sc3; 9. Gd5! (zle 9. Hxb7, Gd7). 9. ...Cd7; 10. Gxe4 f6! 11. Sxh7, Gd6. 12. He2 He7; 13. Gx6+ Sf7. 14. Hh5, Sd8; 15. Sxf6+ Kf8. 16. Sxd7+ z wygrana Białych.

b. 8. ...c6; 9. Hxe5+ Ge7; 10. Hxg7, Wf8

skiego za pobicie mistrza świata Capablanki i Lewenfiszca za pokonanie Laskera.

Nierozegrane z Capablanką uzyskali: Lewenfisz, Rabinowicz i Romanowski; z Laskerem: Rabinowicz.

Torre, genialny Amerykanin, (liczy zaledwie 21 lat!) został pokonany przez Bogatyrczuka i Romanowskiego.

Te wyniki stanowią chlubną kartę w rosyjskim przodownictwie szachowym i bodaj czy nie będą zadatkami, wskazującym naszym czynnikom rządowym, że szachy są poważnym czynnikiem kulturalnym i zasługują na bardzo wydane poparcie.

Bogolubow, Lasker i Capablanca mają po dwa zera. W nagrodzonej szóstce najlepsze wyniki ma Capablanca 4, Bogolubow 3, Lasker i Torre po 2 i pół, Tartakower 1 i pół, Marshall 1.

Sycylijska

grana w turnieju w Moskwie 18/11 1925

B.: Capablanca (0); Cz.: Genewski (1).

1. e4, c5; 2. Sc3, Sc6; 3. g3, g6; 4. Gg2, Gg7; 5. Sge2, d6; 6. d3, Sf6; 7. o-o, o-o; 8. h3, a6; 9. Ge3, Gd7; 10. Hd2, We8; 11. Sd1, Wc8; 12. c3, Ha5; 13. g4, Wed8; 14. f4, Ge8; 15. g5, Sd7; 16. f5, b5; 17. Sf4, b4; 18. f6, Gf8; 19. Sf2, bxc3; 20. bxc3, e6; 21. h4, Wb8; 22. h5, Wb6; 23. h:g6, h:g6; 24. Sd1, Se5; 25. Hf2, Sg4; 26. Hh4, Sce5; 27. d4, Se3; 28. Se3, Hc3; 29. d:e5, Hie3!; 30. Kh1?!; d:e6!; 31. Wf3, e:f4!; 32. We3, f:e3; 33. He1, Wb2; 34. H:e3, Wd2; 35. Gf3, c4; 36. a3, Gd6; 37. Ha7, c3; 38. Poddat.

1) Po Kh2! była możliwość uzupełnienia ataku przez Wf3, Wh1 i Kg3(g1). Genewski na tem przecoczeniu oparł śliczną i ofiarną kombinację.

==□==

(albo 10. ...Gf6; 11. Gxf7+ Ke7; 12. Hxb6, Hd3; 13. f3, cxf3; 14. gxf3 i Białe wygrywają).

11. Hxh6, Gxg5; 12. hxg5, Sxc4; 13. 0-0 Białe znacznie lepsze.

6. ...e3! 7. dxe3! (lepiej niż fxe3).

7. ...Hxd1; 8. Kxd1 i Białe lepiej rozwinięte.

6. ...Ge7; 7. d3! a. 7. ...exd3 8. Hf3! Gg4? Gxf7+ i Białe wygrywają.

b. 7. ...Gxg5; Gxg5! (lepiej niż 8. hxg5, Sf5). 8. ...Se7; 9. Gxh6, gxf6; 10. Hh5 i Białe lepsze.

Do nierzecznych odmian należy jakikolwiek ruch czarnym hetmanem, poczem następuje 7. Sxe4 z zyskiem tempa.

Po 6. ...f5?? 7. Hb3 z silnym atakiem. — Zwracamy uwagę, że po 7. Sxh7? Sg4; 4 Sg5? Czarne wygrywają prześlizgnięciem ofiary hetmana: Hxg5! 9. hxg5; Wxh1+; 10. Of1, Sh2; 11. Hh5+ Ke7 i Białe przegrywają, gdyż po 12. Ke2 nastąpi f4!

==○==

WIADOMOŚCI.

Turniej o mistrzostwo Lwowa jest na ukończeniu. 1-szą nagrodę i tytuł mistrza Lwowa za r. 1925 zdobył mistrz Kailist Morawski, 2. mistrz Ignacy Popiel. Obaj znani na szerszej arenie europejskiej. 3. i 4. miejsce dziela Knappeis i Friedman. Knappeis jest znanym zawodnikiem na terenie warszawskim, a Friedman należy do najsilniejszych mistrzów lwowskich. — Dalsze miejsca uzyskali: Roman Kurkiewicz i Marjan Wólcik po 8 i pół punktów, J. Sołkowski i Meerand po 8 punktów, B. Bliub 7 i pół pkt., Barszewicz 6 pkt.

Nr. 2 „Szachów”, miesięcznika, poświęconego grze i studiom szachowym, opuścił już prasę w zwiększonej objętości. Zeszyt 2-gi odznacza się miłą niespodzianką, a treścią sprawia miłą niespodziankę, świadcząca o wybitnym i godnym wielkiego uznania postępie. Spodziewamy się, że ten obław wielkiego wysiłku i pracy dla polskich szachów znajdzie wydane poparcie społeczeństwa!



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

Ławą swą zdobyły aparaty nasze uznanej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: ADEREWKI, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO i inni.

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED
Generalny reprezentant na Polskę: 9460

JÓZEF WEKSLER

Jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana” najnowszej konstrukcji (syst. radio z podkładką mikrofon.)

Również wielki wybór zdjęć tanecznych.

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej Kraków, Florjańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.



OGRODNIK z 43 letnią praktyką krajową i zagraniczną poszukuje odpowiedniej posady od 1.1.1926 r. Łaskawe zgłoszenia pod: Karol Kesler, Gwoździec. 10339

GOSPODYNI lub klucznica umiejąca gotować, szyc, cerować i t. p. poszukuje posady we dworze a najchętniej na plebanji od zaraz ulica Leona Sapieży 30. Klasztor św. Teresy. 10332

KARMIELKA zdrowa, młoda przyjmie karmienie dziecka u chrześcijan tymczasowo z dzieckiem za skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Administracji pod „Spokojna”. 10343

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKÓJ z elektryką umeblowany dla 2 panów do wynajęcia od 15 grudnia. Miłkowskiego 9, I, p. drzwi 4. 10274

POKÓJ umeblowany zamożniejszym panem wynajmę zaraz. Karpińskiego 7, I, 2. 10320

WPLYW zdrowotny zimy karpacciej najlepiej wydatni pobyt w Jaremczu. Pensjonat Czerwony Dwór wynajmuje pokoje z opałem, utrzymaniem, ceny przystępne, kuchnia wykwintna obfita. Zgłoszenia Drukarnia, Cicha 5. 10304

SAN REMO pensjonat polski „Sioła bella” malownicze położenie, widok na morze — ceny od 35 lirów. 10327

OFICER kawaler poszukuje pokoju umeblowanego możliwie z osobnym wejściem. Czynsz wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Mieszkanie 26”. 10361

ZAKOPANE. Pensjonat Kubinówka na Krupówkach przez cały rok otwarty. Poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem na sezon zimowy. 10360

2 POKOJE, przedpokój, łazienka umeblowane ewentualnie utrzymanie wynajmę Polakowi lub Akademikom. Blisko starego Uniwersytetu. Do Administracji listownie pod „Stoneczne”. 10331

1, 2, 3 lub 4 pokoje z komfortem bez kuchni za rocznym umiarkowanym czynszem do odniedź. Wiadomość: Telefon 6-23 Dr. Lehnel. 10376

ZAKOPANE. Pensjonat „Tatry” ul. Cbramcówki, po dokonany remoncie nowoczesnie urządzone pod nowym zarządkiem pokoje stoneczne. Ceny przystępne, kuchnię prowadzi pierwszorzędnny kucharz. 10373

NAUKA I WYCHOWANIE

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIĘ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 10131

RODOWITA wiedza udziela Konwersacja niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Soopa, Polna 7. 10199

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3-5 Kossowicz Jadwiga, Sykstuska 43-a II p. 10347

JEZYKÓW angielskiego (13 lat, Ameryka) francuskiego (3 lata, Francja) udzieli urzędnik bankowy. Wynagrodzenie mierne ewentualnie pokój umeblowany. Zgłoszenia Administracja „Jastrzębiec”. 10339

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Michał Morycz z Butil. 10336

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 22/em, wydaną przez D. O. K. X na imię emerytowanego podpułkownika Edwarda Nejmana. 10328

ZGUBIONO w pociągu pospiesznym nocnym Kraków-Lwów dnia 2 grudnia portfel czarny, skórzany z monogramem L. L. zawierający 75 złotych i 17 dolarów, paszport zastraniczny na nazwisko Leon Libmann, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, tudzież różne papiery. Uczciwego znalazcę proszę o zatrzymanie pieniędzy i przesłanie papierów pod adresem Leon Libmann, Lwów, Sykstuska 8, Kantor wymiany. 10382

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa — Bracia Starzewscy — Halicka 16. 9924

PLASZCZE, suknie, kostjmy, futra wykonuję dla Wielmożnych Pań bardzo dobrze i bardzo tanio nawet najwybredniejszym Paniom dogadzam, posiadając dyplom paryski, przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 10357

„ZACHĘTA” Salon sztuki Legionów 7. — Wystawa gwiazdkowa. Obrazy Augustynowicza, Patata, Fabijańskiego, Janowskiego, Kamockiego, Kowalskiego, Wyspiańskiego, Zygmunowicza i wybitnych lwowskich artystów. Ceny znacznie niższe. 10262

PERFUMERJĘ

MYDŁA, PUDRY I WSZELKIE PRZEBORY TOALETOWE poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, UL. AKADEMICKA 3.
TELEFON 669 I 6392. P. K. O. 141.276.

TAPETY

materje meblowe, garnit. klubowe

T. KYSIĄK I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19—85.
własna solidna pracownia tapic.-dek. 10374



A. Piasecki

S.A. KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

9083 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

WIELKI WYBÓR

KILIMÓW

GLINIAŃSKICH

10001 oraz

WYROBÓW KOSZYKARSKICH

poleca najtaniej

„KILIM GLINIAŃSKI”

LWÓW

HALICKA 5. Filja KOPERNIKA 23.



Przeznaczone gospodyni używa tylko mydła

Jeleń-Schicht


Tanie przez swą wydajność

„POLTYP”

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20.

MASZYNY DO PISANIA WSZYSTKICH SYSTEMÓW

UDOGODNIENIA W SPŁATACH.



GOSPODYNI!

9734

Szanuj ciężko zapracowany grosz swego męża!



Nie niszczy bielizny — używaj tylko najlepszego mydła do prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

LWOWSKIE BIURO WĘGLOWE

UL. KOPERNIKA 22 I. PIĘTRO. TEL. 155.

JEDNO z NAJPOWAŻNIEJSZYCH, a ISTNIEJĄCE OD 25-ciu LAT

10379 Duże składy na dworcu towarowym ul. Gródecka.

WĘGIEL GÓRNOŚLAŃSKI

Z NAJLEPSZYCH KOPALN. ::

DRZEWO OPAŁOWE

SUCHE PIERWSZEJ JAKOŚCI W SZCZAPACH LUB RĘBANE.

Ponadto sprzedaż wagonowa po znacznie niższych cenach.

Zamówienia przyjmuje tylko biuro, które znajduje się na pierwszym piętrze.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg na roboty: ciesielskie, ślusarskie, stolarskie i instalację światła elektrycznego w bud. koszar gen. Bema przy ul. Janowskiej I. 21. 10366

Termin otwarcia ofert dnia 17 grudnia godzina 10-ta.

Blizszych informacji udziela Referent budowlany Kier. Rej. Inż. i Sap. Wałowa 16 III. p. Lrej. 5084/bud/25.

M. S. Wojsk. Departament VII Intendentury ogłasza przetarg na dostawę w roku 1926 konserw kawowych w ilości około 40.000.000 porcji po 25 gramów w kosztach dwuporcjowych. Przetarg i otwarcie ofert odbędzie się w Depart. VII. Int. w dniu 29 grudnia r. b. o godz. 10-ej rano. 10355

Blizsze szczegóły ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 283 z dn. 5/XII i 284 z dn. 7/XII br.

A W I Z O.

Zwraca się uwagę na ogłoszone w Polsce Zbrojeni i w Monitorze Polskim wezwanie do składania ofert na arendacyjną dostawę mięsa i tłuszczu dla garnizonów Lwów i Rawa ruska w pierwszym kwartale 1926 r. 10354

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Lwów L. 4984/2/25.

Ścisłe doświadczenia nawozowe wykazały, że

KAINIT STEBNICKI

o zawartości 12—17% tlenku potasu wpływał na podwyżkę plonów w tej samej mierze co droższe, wyższoprocentowe sole potasowe

Rolnikom Małopolski, dla których koszt transportu kolejowego kainitu wobec nie wielkiej odległości od kopalni nie stanowią zasadniczej różnicy, doradzamy, by zamawiali zamiast droższych soli potasowych w proporcjonalnie większej ilości tani

10340

KAINIT STEBNICKI

TADEUSZ WASUNG I SKA

DOM ROLNICZO-HANDLOWY we Lwowie, ul. Chorążczyzna 18

TELEFON 833

destarcza zapewniając długoterminowy, tani kredyt i terminową dostawę

KALUSKIE SOLE POTASOWE I KAINIT STEBNICKI

na oryginalnych warunkach.

Na żądanie szczegółowe oferty.